Nr 39. Kraków, 16 Lutego — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
We Lwowie: w Ajencyi „Czasu" . . 21 — . . 5 c. 25 — . . 2 —
Pocztą w państwie austryackiem . . 24 — . . 6 — . . 2 c. 25.
„ do całych Niemiec . . tal. 16 sgr. 20 . tal. 4 sgr. 5 . tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . . frank. 108 . frank. 27 . frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi . frank. 80 . frank. 20 . frank. 7.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 33. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 15 lutego.

Powolność działania komisyi trzydziestu w Zgromadzeniu Wersalskiem, zdaje się wskazywać jedyny cel zyskania na czasie; a kto wie czy ta taktyka nie dogadza także prezydentowi, czy co więcej, nie łączy interesów i widoków wszystkich najsprzeczniejszych stronnictw.

Inaczej zrozumiećby było trudno bezczynności komisyi, cierpliwości p. Thiersa, umiarkowania lewicy, bierności żywiołów ruchu nie znoszących zwykle dłuższej ciszy, a dziś przyglądających się niemal obojętnie inercyi Zgromadzenia narodowego. Wszyscy zdają się czekać: monarchiczna prawica mająca przewagę w komisyi trzydziestu czeka na pojednanie dwóch gałęzi domu królewskiego, p. Gambetta i radykalni republikanie czekają na śmierć Thiersa lub inną katastrofę; bonapartyści najwięcej potrzebują czasu, aby pamięć Sedanu się zatarła a syn Cesarza dojrzał na męża. Zbliżając się chwilowo do rojalistów dają im termin trzech lat ufni, że młody książę podniesie potem sztandar imperyalizmu.

Taktyka ta wyczekiwania wzajemnego odbija się nawet na opinii publicznej, zwykle niecierpliwej i gorączkowej; przestała się ona w tym roku nawet domagać przeniesienia siedziby Zgromadzenia narodowego z Wersalu do Paryża. Sam zaś Thiers najpozytywniejsze ma powody do tej cierpliwości, bo ma pełną prawie nieograniczoną władzę w ręku.

Może byłby to nawet korzystny objaw przyzwyczajania się do cierpliwości narodu, który jej brakiem zawsze grzeszył, gdyby istotnie czas zyskany użyty był na uśmierzenie namiętności i ducha stronnictw, na konsolidowanie się nowych instytucyj mających warunki trwałości, na gojenie ran.

Nic jednak nie daje rękojmi, aby namiętności się koiły i za pierwszym podmuchem nie wybuchły gwałtowniej niż kiedy, żadne stronnictwo ani żaden pretendent nie abdykuje na korzyść zgody i dobra narodu, żadnej głębiej obmyślanej reformy, żadnej trwalszej instytucyi nie rokuje praca Zgromadzenia narodowego. Przewidzieć też łatwo, że gdy czas wyczekiwania minie, powstaną ci, których rządy 4go listopada skompromitowały, ci, którzy dziś w Zgromadzeniu narodowem są w mniejszości, i ci także, których pamięć Komuny zohydziła, i powiedzą konserwatystom: mieliście przewagę przez tak długi czas, mieliście możność rozpoczęcia budowli i cóżeście zrobili dodatniego, coście postawili, odpychaliście rzeczpospolitę, a niemieliście odwagi postawić monarchii, waśniliście się i nie zdobyli się na zgodę między sobą, liczyliście podobnie, jak i my na wypadki, na nowe wstrząśnienia; ale dodadzą nadto: musicie teraz ustąpić, bo wstrząśnienia i katastrofy są naszym żywiołem, nie wy, ale my nimi pokierować zdołamy i wyprowadzimy z nich nie nowy porządek, ale nowe zniszczenia i ruiny.

Taką odpowiedź otrzymają stronnictwa konserwatywne w chwili, na którą zdają się czekać, a wtenczas już będzie po niewczasie chcieć porządek społeczny i całość narodu ratować, z chaosu dalszy tylko chaos wypłynąć może.

Dziś wszystkie organa trzeźwo się zapatrujące, czynią zgromadzeniu narodowemu i komisyi trzydziestu zarzut bizantynizmu. Podobny zarzut obracania się w subtelnych różnicach parlamentarnych czyniliśmy niejednokrotnie parlamentaryzmowi austryackiemu. Jakoż wiek nasz pomimo ciągłego rozprawiania o parlamentaryzmie, utracił tajemnicę organizacyjną i konstytucyjną. Z wyjątkiem zawsze wyjątkowej Anglii i kilku drobych państw jak Belgia, parlamentaryzm obecny o tyle tylko ma znaczenie, o ile jest narzędziem lub zasłoną samowładztwa, albo też o ile wspiera się na namiętnościach rewolucyjnych. Gdy do pierwszego brak we Francyi ręki dość silnej, a na drugie nie nadeszła chwila, widzimy, iż parlamentaryzm republikański wpada w inercyę lub w ów bizantynizm, rozdrabiając same z siebie drobne kwestye, gdy wielkie sprawy czekają rozwiązania.

Czy warto było strawić tyle czasu na to, aby p. Thiers nie mógł brać *stante pede* udziału w rozprawach, tylko musiał zapowiadać swoją mowę na dwadzieścia cztery godzin? Czy to jest reforma odpowiadająca ważności położenia, czy to jest zasada polityczna?

Ważnym i zasadniczym, ale także tylko teoretycznym jest spór pomiędzy dwiema liniami domu królewskiego, spór który nie przestał paraliżować działania konstytucyjnej i monarchicznej większości. Gdyby książęta orleańscy bez ogródki uznali zwierzchnictwo hr. Chamborda, byłoby to ważnym faktem w dziejach stronnictwa, ale bezpośredniego wpływu na położenie narodu jeszcze nie przyniesie.

Każde z stronnictw rozdzielających naród postawiło sobie *credo*, w którem upatruje jedyne zbawienie ojczyzny. W teoryi historycznej niewątpliwie prawdę i prawo ma za sobą hr. Chambord. Lecz to pojęcie ratunku ojczyzny ze stanowiska stronnictwa lub doktryny historycznej, jest grzechem wspólnym wszystkich odcieni, zacząwszy od czerwonej barwy aż do lilii białych. Idea narodu jako całości, poczucie obowiązku wobec ojczyzny, w jakichkolwiek warunkach z wyrzeczeniem się własnych widoków, oto znów wspólny grzech wszystkich stronnictw, oto największe nieszczęście Francyi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 14 lutego.

(E.) Uchwałą Rady miejskiej wprowadzono podatek czynszowy, — powszechnem głosowaniem go zniesiono! — Kto nie wierzy, niech raczy posłuchać.

Jak wiadomo, do uchwał Rady miejskiej tego rodzaju, jak zaprowadzenie podatku czynszowego i t. p. wymaga statut, aby były powzięte dwukrotnie na posiedzeniach po sobie następujących. Otóż zeszłego tygodnia uchwalono podatek ten po raz pierwszy, a drugą uchwałę położono na porządku dziennym następnego posiedzenia. Tymczasem zaś wieść o podatku nowym gruchnęła po mieście i przedmieściach, a wzbudziwszy wielkie niezadowolenie pomiędzy płacącymi już i tak wygórowane czynsze, wzbudziła silną agitacyę przeciw odnośnej uchwale Rady miejskiej, której to agitacyi pierwszym skutkiem był ten, iż posiedzenie Rady, na którem miano powziąć drugą uchwałę — dla braku kompletu nie przyszło do skutku. Równocześnie zaś, — jak wieść niesie — poczęto w kołach przedmiejskich podpisywać petycyę a raczej protest przeciwko podatkowi, przy której to sposobności wyrażono się — jak słyszę, gdyż petycyi tej nie widziałem — dość niepochlebnie o naszej pierwszej autonomicznej Radzie miejskiej. Agitacyę taką można było przewidzieć, gdyż uchwaleniem podatku czynszowego dotknięto najdrażliwszej strony naszych współmieszkańców — czynszu — a nadto zważywszy, że pewne stronnictwo dążące do wprowadzenia dawnych urządzeń sekcyjnych w miejsce teraźniejszych skorzystało ze sposobności, aby obecnemu ustrojowi dać niejako wotum nieufności. — Podatek czynszowy znikł tedy z porządku dziennego posiedzeń Rady miejskiej, ale sprawa ta powróciła wczoraj do Rady w formie wniosku naglącego p. Maszkowskiego treści następującej:

„Z uwagi, że po pierwszej uchwale Rady miejskiej dotyczącej zaprowadzenia podatku czynszowego na pokrycie niedoboru za r. 1873 objawiła się w mieście wielka niechęć przeciwko Radzie miejskiej i sarkanie na nowy podatek, Rada miejska wybierze komisyę z 9 członków celem zrektyfikowania budżetu na r. 1873 w tym kierunku, aby przez podwyższenie rubryk dochodu a zmniejszeniem rubryk wydatków niedoboru a tem samem i podatku czynszowego uniknąć."

Rozwinęła się w skutek tego wniosku żywa dyskusya, w której mnóstwo mowców brało udział, a p. Jasiński, referent komisyi budżetowej i finansowej, w dłuższej przemowie podatku tego bronił. Dyskusyi tej streszczać niepotrzebuję, gdyż nowych argumentów za i przeciw nie używano, a o dawnych pisałem wam już wiele w poprzednich listach. Uchwalono w końcu wniosek p. Maszkowskiego i wybrano natychmiast komisyę, którą tenże zaproponował.

Na temże samem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska na obchód uroczystości Kopernika wysłać w imieniu miasta Lwowa dwóch delegatów, a mianowicie pp. Bałutowskiego i Dra Czerkawskiego.

Wiedeń 13 lutego.

(Z.) Z przyczyny uroczystości pogrzebowych — parlament na sobotę odroczył swe posiedzenie, którego z takiem gorączkowem upragnieniem oczekują tutejsze koła centralistyczne.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie utyskują na to, że rząd trzyma w tajemnicy rezultat rokowań z delegacyą galicyjską. Niektóre z nich, sądzą z udzielenia pozwolenia cesarskiego na wniesienie reformy wyborczej — iż sprawa stanęła już na tak dobrem i niewzruszonem stanowisku, że żal im się robi wszystkiego cokolwiek rząd mógł przyobiecać Galicyi.

Z przebiegu całej sprawy atoli, z wmięszania się w nią pojednawczego samej korony, możemy słusznie wnosić, iż zamiary rządu i cesarza względem Galicyi są o wiele sprawiedliwsze i stanowcze niż zdania dzienników, które wczoraj za cenę wyborów bezpośrednich na wszystko się godziły.

Dziś odbył się przy pięknej pogodzie i lekkim przymrozku pogrzeb ś. p. cesarzowej Karoliny Augusty.

Ścisk ludzi chcących zobaczyć wystawione w Burgu zwłoki, był znaczny; wynoszono zemdlonych i zgniecionych. Przy pogrzebie natłok był również wielki.

Książęta Luitpold Bawarski, Wojciech Pruski, Jerzy Saski, zjechali dla brania udziału w pogrzebie.

Cesarz dotkniętym był nieprzyjemnie, a nawet głośno swe nieukontentowanie objawił, dostrzegłszy zapowiedzenie na sam dzień pogrzebu, kilku publicznych balów maskowych.

Wiedeń 14 lutego.

W kołach politycznych o niczem tu dziś nie mówią, jak o jutrzejszem wniesieniu reformy wyborczej. Minister spraw wewnętrznych baron Lasser przedłoży jutro Radzie państwa dwie ustawy, jednę zawierającą zasady reformy wyborczej, drugą z szczegółami o podziale okręgów wyborczych. Przedłożenie już jest wydrukowanem, a zatem rozdanie onego może już jutro nastąpić. Wątpimy wszelako, czy już jutro nastąpi pierwsze czytanie i odesłanie do wydziału konstytucyjnego. Główna ustawa składa się tylko z dwóch artykułów. Pierwszy zmienia §§. 6, 7 i 18 ustawy zasadniczej, a mianowicie §. 6 dotyczący liczby deputowanych i podziału jej na kraje pojedyncze, § 7 dotyczący rozdziału liczebnego na kurye w poszczególnych krajach, sposobu głosowania, prawa wyborczego biernego i czynnego; § 18 dotyczący określenia 6-cioletniego okresu wyborczego. Artykuł II stanowi o terminie wejścia w życie całéj ustawy, tudzież o sposobie wyborczym do delegacyj wspólnych. Galicya dostaje 63 deputowanych, między nimi 20 z koła większych posiadłości, 13 z miast, 3 z Izb handlowych i 11 (?) z gmin wiejskich. Druga ustawa zawiera szczegółowe postanowienia względem podziału okręgów wyborczych.

Rokowania między rządem i hr. Gołuchowskim z jednéj, a Namiestnikiem i delegacyą z drugiéj strony bynajmniéj jeszcze nie są skończone, a pomimo chęci naszéj, aby korzystny wzięły obrót, mniemamy, iż samo trwanie tak długie nie bardzo dobrze rokuje o ich rezultacie.

Kraków 15 lutego. Wspomniany przez nas wczoraj w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiéj i przez Radę uchwalony akt fundacyi Kopernikowéj, brzmi następnie:

Akt fundacyjny.

W celu uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika wiekopomnéj sławy astronoma polskiego, syna mieszczanina krakowskiego, przez utworzenie fundacyi imienia Mikołaja Kopernika, gmina miasta Krakowa zeznaje następujący akt fundacyjny:

I. Gmina m. Krakowa obowięzuje się niniejszem, opłacać do kasy Akademii umiejętności w Krakowie, wieczystemi czasy rocznie z góry począwszy od 19go lutego 1873 jako czterechsetnéj rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, po 100 złr. w a. na nagrodę za najlepsze rozwiązanie i napisanie w języku polskim, zadań konkursowych w tym celu przez Akademię co lat pięć ogłaszać się mających, z zakresu astronomii lub nauk z nią spowinowaconych, to jest:

Astrofizyki, geodezyi, geografii fizycznéj, magnetyzmu ziemskiego i meteorologii.

Fundacya istnieć będzie pod imieniem Mikołaja Kopernika.

II. Wybór zadań, ich ogłoszenie, ocenia i przyznanie nagród, tudzież zarząd funduszem przez gminę m. Krakowa opłacanym, należy wyłącznie do Akademii umiejętności w Krakowie.

III. Nagrody co lat pięć udzielić się mające wynosić będą sumę 500 złr. w. a. Nadwyżka powstała z procentów i z procentów od procentów od rocznych opłat, przypada na własność Akademii.

IV. Autor pracy uwieńczonéj nagrodą zatrzymuje jéj własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody, pracy uwieńczonéj drukiem nie ogłosił, natenczas uczyni to Akademia, bądź przez umieszczenie jéj w swoich pamiętnikach, bądź przez oddzielne ogłoszenie, w skutek czego autor utraci prawo własności swéj pracy, na rzecz Akademii.

Autor, a w razie ogłoszenia przez Akademię, taż odda cztery egzemplarze na rzecz gminy m. Krakowa.

Ogłoszenia zawierać będą na tytule wyraźną wzmiankę o fundacyi niniejszym aktem utworzonéj.

V. Gdyby w pięcioleciu żadna praca przedłożoną nie była, lub na uwieńczenie nie zasłużyła, Akademia użyje funduszu pozostałego, według własnego uznania, albo na nagrodę tegoż samego zadania powtórzyć się mającego w następnem pięcioleciu obok innego nowego, albo na powiększenie nagrody.

VI. Jeżeli przepis § 12 i 20 statutu Akademii umiejętności w Krakowie najwyższem postanowieniem z 16go lutego 1872 zatwierdzonego, lub prze-

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Karnawał.— Gwiazdy balowe i gwiazdy niebieskie.— Od balów do Kopernika.— Uroczystości i programy.— Rozmaite piękne projekta.— Katedra astronomii. — Stan naszego uniwersytetu. — Prelekcye pr. Żulińskiego. — Myśl równie piękna jak praktyczna.— Wykład pod firmamentem.— Za przykładem p. Wojskiego. — *Encyklopedya* p. Schneidera. — Rozmaitości o *babie* rodzaju męzkiego i żeńskiego. — Kosz redakcyjny jako materyał.— Kilka uwag *in usum* wysokiego Wydziału krajowego.

Gdybym chciał być posłusznym obowiązkowi kronikarskiemu, który polega podobno na tem, aby być wiernem echem, lub też jak to wyraził kiedyś Pol w jednej z swych prelekcyj, „rozbitem zwierciadłem" chwili i jej zajęć — musiałbym dać tygodnikowi memu tytuł *„z sali balowej"* i wypełnić cały odcinek *Czasu* sprawozdaniem naszych karnawałowych uciech. Tygodnik mój składaćby się musiał z melodyj tanecznych, z woni perfum i kwiatów, z bukietów, orderów kotylionowych i białych atłasowych trzewiczków — *mixtum compositum* dość powabne, gdyby nie tak znane, nie tak stare i nie tak często podawane czytelnikom i czytelniczkom. Gdybym choć mógł zakraść się do jakiej młodej, rozmarzonej główki, i podchwycić tam niedyskretnie wszystkie pobalowe reminiscencye, zwłaszcza, jeźli te reminiscencye mają za temat *pierwszy bal* w życiu — możeby takie stenograficzne sprawozdanie miało przynajmniej ten urok nowości, jaki ma „stara historya" Heinego... Ale tak, niemając żadnego zapasu sekrecików balowych, opisywać wam stroje, obliczać pary kontredansa i kotyliona i obznajamiać was za każdym razem, kto zasiadł na tronie balowym, byłoby może rzeczą niezbyt ciekawą...

Przechodzę tedy z czystem sumieniem od gwiazd karnawałowych do gwiazd prawdziwych, naturalnych, któremi iskrzy się u nas niebo, zastępując oświetlenie gazowe, od gwiazd z flegmą największą przechodzę do astronomii, a od astronomii do Kopernika — i tym sposobem, wprawdzie trochę „rzemiennym dyszlem" ale zawsze dość jeszcze zręcznie zbliżam się do jedynej publicznej sprawy, która nas tu jeszcze nieco zajmuje mimo hucznego karnawału. Sprawą tą jest uroczystość Kopernika, którą tu obchodzić zamyślamy. Wiem, że niemacie wiele sympatyi dla uroczystości i rocznic, obchodzonych „zwyczajem lwowskim," który to zwyczaj polegał dotychczas na tem, aby ile możności najwięcej uczynić hałasu — tym razem jednak możecie być spokojni; nie będzie bowiem ani ludowego zgromadzenia, ani kopca, ani festynu, a wszystko — odbędzie się z powagą, godną rocznicy.

Uznano, że uczczenie rocznicy podobnej pozostawić należy korporacyom naukowym, i dla tego też po za wszechnicą niebędziemy mieli żadnej uroczystości. Uniwersytet nasz zajął się już programem tej powyższej uroczystości, z której nieomieszkam zdać wam sprawy. Akademia techniczna, która pierwotnie miała obchodzić rocznicę wspólnie z uniwersytetem, urządza podobno osobną uroczystość. Obie te korporacye naukowe, a oprócz nich także i rada miejska, wysłać mają delegatów do Torunia. Kto wie, czy nie lepiejby było, aby hołd naszej prowincyi, oddany pamięci nieśmiertelnego rodaka, znalazł główny swój wyraz w uroczystości krakowskiej, w murach Jagiellońskiej wszechnicy, której uczniem był nasz wielki astronom? Czy nie wypadłoby może i do Krakowa wysłać delegatów?

Jak zawsze, tak i tym razem, nie brak rozmaitych pięknych projektów. Jeden z nich, niezawodnie najpiękniejszy, porusza myśl, aby uniwersytet nasz starał się koniecznie o utworzenie katedry astronomii, której dotąd Lwów nieposiada. Wielką usługę oddałoby grono profesorów naszej wszechnicy, gdyby przedstawiło energicznie ministerstwu potrzebę takiej katedry, i wykołatało ją w jaknajkrótszym czasie. Rzecz to mniej trudna, niżby się zdawało, chodzi tylko o gorliwe popieranie raz postawionej myśli.

Z projektem tym wiąże się zaraz projekt drugi: wybudowania astronomicznego obserwatoryum, bo to, co tu posiadamy pod tem szumnem imieniem, jest tylko wynajmowanym strychem prywatnym. Słychać, że celem przyspieszenia takiej budowy, miasto chętnie przyczyniłoby się ze swojej strony wyznaczeniem stosownego miejsca i znacznym datkiem w gotówce. Wprawdzie rząd sam zamyśla wybudować obserwatoryum astronomiczne, ale należeć ono będzie do nowego gmachu technicznego, i Bóg wie, ile czasu upłynie, nim zamiar przyjdzie do skutku. Zdaje mi się, że bardziej niźli technicznemu Zakładowi należy się obserwatoryum Wszechnicy. Już to ten biedny uniwersytet lwowski traktowany był zawsze przez rząd po macoszemu, w czem pewna część winy spada niezawodnie także na dawniejszych profesorów niemieckich, którzy czując się ciągle na wylocie, nie dbali o najmniejsze niedostatki. Nasi profesorowie polscy zastali wszystko w stanie prawdziwie opłakanego zaniedbania. Osobliwie profesorowie nauk przyrodniczych mają powody uskarżania się na brak pomocniczych środków naukowych. Ogród tak zwany „botaniczny," znajduje się podobno w zniszczonym stanie, laboratoryum chemiczne i gabinety przyrodnicze nie posiadają najpotrzebniejszych rzeczy.

* * *

O rozmaitych innych projektach, wiążących się z rocznicą kopernikowską, nie będę wam wspominał, bo prawie z pewnością da się o nich powiedzieć, że nie przyjdą nigdy do skutku. Natomiast podnieść tu muszę myśl, którą jeden z profesorów tutejszych, p. Dr J. Żuliński poruszył w swych wykładach o Koperniku. Oto przemawia on zatem, aby w szkołach naszych ludowych i średnich wykładano najelementarniejsze rudymenta nauki o niebie, aby uczono przynajmniej rozróżniać najwidoczniejsze gwiazdy. Zaprawdę myśl godna poparcia. Kto nie zajmował się z prywatnego zamiłowania początkami astronomii, dla tego gwiaździsty strop niebieski jest zaklętą księgą, hieroglifami zapisaną — bo nie uczono nas w szkole patrzeć się na niebo, różróżniać najznaczniejsze gwiazdy i oryentować się między niemi. Lud umie to; zna on lepiej sklepienie gwiaździste, niż studenci gimnazyów.

Szereg odczytów zakończyć ma Żuliński wykładem oryginalnym i wielce ciekawym. Oto jeśli pogoda sprzyjać będzie, ma on wyprowadzić swych słuchaczy wieczorem pod gołe niebo, gdy już gwiazdy płonąć będą na nocnym horyzoncie i wskaże, jak rozróżniać główne konstellacye i jak oryentować się w tem nieprzebranem morzu ciał niebieskich, których układ wydaje się nam chaosem nieprzeniknionym, a których ogólne ugrupowanie nie tak trudno da się zrozumieć i na zawsze zachować w pamięci. Tak też, a nie inaczej; nie z książką w ręku i odwoływaniem się na atlas astronomiczny — powinni tłumaczyć nauczyciele uczniom swym stropy gwiazdami zasiane. Utkwiłoby to łatwo w młodej głowie — i na zawsze w niej pozostało. Spodziewać się należy, że nauczyciele ludowi, a przynajmniej szkół średnich, uchwycą myśl Dra Żulińskiego, i jak Wojski w *Panu Tadeuszu*, wykładać będą tak piękny i poetyczny przedmiot:

Takie gwiazd historye, które z książki zbadał,
Albo słyszał z podania, Wojski opowiadał,
Chociaż wieczorem słaby miał wzrok Wojski stary,
I nie mógł w niebo dojrzeć nic przez okulary,
Lecz na pamięć znał imię i kształt każdej gwiazdy,
Wskazywał palcem miejsca i drogę ich jazdy....

* * *

Skoro już na złość karnawałowi piszę dziś o samych poważnych rzeczach, to niech mi wolno będzie wspomnieć także o jedynej nowości literackiej, która się temi dniami pojawiła — *Encyklopedyi do Krajoznawstwa Galicyi* p. Ant. Schneidera. Pisałem już na tem miejscu kilka razy o p. Schneiderze, zbieraczu niestrudzonym, nieporównanym, prawdziwie zasłużonym, i nikt pewniej z szczerszą sympatyą odemnie nie powitał uchwały sejmowej, która wzięła pod opiekę jego bogate zbiory, rezultat skromnego, cichego trudu, szacowny owoc całego żywota. Ale dziś po wyjściu pierwszego zeszytu tomu II. *Encyklopedyi*, mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę p. Schneidera i jego mecenasa Wydziału krajowego, że na fałszywej znajdują się drodze, i że wydawnictwo tak prowadzone, nie odpowiada choćby najskromniejszym naukowym i praktycznym wymaganiom.

Przerzućcie, proszę, choćby pobieżnie kartki zeszytu *Encyklopedyi*, a przekonacie się, że zupełną mam słuszność. Alež to nie encyklopedya do krajoznawstwa; to *Silva rerum* bez systematu i krytyki! Weźmyż zaraz pierwszy artykuł, wyraz *Baba*. Jest to chaotyczna konotatka, której nie brak zabawnej niekiedy naiwności. Dowiadujemy się tam, „że babami nazywają nawet stare panny", że *baba* znaczy tyle, co ojciec w całym arabskim narodzie, że w Nowostawcach w Galicyi taki *baba* przesiadywał czas jakiś, i że *także* w Afryce nad rzeką Nigrem *baba* oznacza ojca. *Notabene* Nowostawce i Niger w Afryce bezpośrednio obok siebie stoją.

Czytamy dalej w *Encyklopedyi*: „Zwykły jednak przymiot baby, bojaźliwy, zwodniczy lub tchórzliwy, zastosowany bywa także do mężczyzn łatwowiernych, tchórzów i plotkarzów, zwanych zwykle *babiarzami*, a już nawet w historyi narodowej często o nich wzmianka. Tchórzostwem bowiem w rycerstwie pogardzano *dawniej* (tylko dawniej?) w społeczeństwie polskiem, o czem przekonywają nas rozmaite dzieła (?), niemniej i przysłowia narodowe: „Lepsza baba na zamku, niż rycerz pod zamkiem".

Pominąwszy już mimowolną humorystykę całego tego ustępu, musimy zrobić uwagę p. Schneiderowi, że przytoczone przysłowie zupełnie co innego mówi, i że nie ma najmniejszego związku z całym tym ciekawym wywodem. Wyraża ono tylko przewagę twierdzy nad otwartem polem. Ale mniejsza już o takie komiczne uwagi; kładziemy je na karb niezręczności pisarskiej. Ważniejszym daleko niedostatkiem *Encyklopedyi* jest wszelki brak krytyki, już nie mówię naukowej ale zwykłej, codziennej, która niezawisłą jest od erudycyi. Dla autora wszystko jest źródłem, co się tylko nawinie pod rękę. Oprócz mnóstwa najpoważniejszych dzieł i cennych rękopiśmiennych materyałów, cytuje autor jednym tchem powieść J. K. Turskiego i — kosz redakcyjny. Tak jest, kosz redakcyjny w dosłownem znaczeniu, albowiem na str. 46 cytuje autor wiersz jakiś lichy, taką go notką objaśniając: „Wiersze te wyjęte z rękopismu nadesłanego w r. 1864 do redakcyi *Dziennika Literackiego*, która ich jednak nie uwzględniła".

Mógłbym wam przytoczyć mnóstwo innych podobnych niewłaściwości. Najgorzej jednak, że autor nie mając daru krytyki, nie ma także poczucia miary i stosowności, że nie umie, czy nie chce odróżnić, co do takiej publikacyi należy, a co nie należy. Jest tam *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, mięszanina najważniejszych i najbłachszych wiadomości i szczegółów, *mixtum compositum*, które przypomina *Nowe Ateny* H. Chmielewskiego. Autor widocznie stracił z oczu konieczną miarę; o wiosce jednej pisze cztery kartki (Babice); ileż tomów poświęci Krakowowi? O podobnych wydawnictwach dałoby się może to samo powiedzieć, co o sztuce i poezyi: *in der Begrenzung zeigt sich erst der Meister*, bo inaczej nie będą miały nigdy systematycznej, naukowej wartości.

Nie chciałbym, aby p. Schneider posądził mnie o nieżyczliwość. Wspominałem o jego zbiorach z uznaniem i podnosiłem jego niezaprzeczone zasługi wtenczas jeszcze, kiedy go nikt nie popierał. I teraz bynajmniej nie zmieniam zdania. P. Schneider jest nieprześcignionym, znakomitym zbieraczem, ale nie jest ani pisarzem, ani krytykiem — archivum przez niego zebrane jest zbiorem bardzo cennych materyałów i oddać może wielkie usługi krajowi, ale nie kwalifikuje się do druku bez wyboru, ryczałtem. Jest to materyał, z którego tylko nauka korzystać może. Kto zna archiwum p. Schneidera, ten wie, ile tam znaleźć można szczegółów do każdej wioski, do najmniejszego choćby zakątka Galicyi. Ale tylko dłoń wprawna i umiejętna, tylko wzrok krytyczny potrafią z tego stworzyć dobrą książkę.

Tego, co tu piszę o *Encyklopedyi*, nie zwracam wcale przeciw p. Schneiderowi, ale przeciw Wydziałowi krajowemu, który dotychczas nie wykonał uchwały sejmu i nie kupił archiwum na własność kraju, ale całą rzecz zostawił w prowizoryum. Wydział powinien nabyć stanowczo zbiory p. Schneidera, które zasługują ze wszechmiar na opiekę kraju, a dopiero potem obmyśleć ich naukową exploatacyę. P. Schneider może pozostać dyrektorem archiwum, może je dalej wzbogacać nowemi nabytkami, jak to ustawicznie czyni — ale wydawnictwo samo powinno przejść w ręce fachowe inaczej pożytek będzie bardzo dwuznaczny, a cały nakład prawie stracony.

DEL...

pis tylko jednego z powołanych paragrafów tegoż statutu zmienionym zostanie, albo gdyby prawo wolnego wyboru członków § 16 tegoż statutu zastrzeżone, zostało w jakibądź sposób ograniczone, wolno gminie m. Krakowa cofnąć prawa niniejszym aktem Akademii umiejętności nadane, a fundusz imienia Mikołaja Kopernika wraca na własność gminy.

Jeżeliby Akademia umiętności zwiniętą została lub przestała istnieć jako samodzielna odrębna instytucya, natenczas fundusz imienia Mikołaja Kopernika wraca bezwarunkowo na własność gminy m. Krakowa. We wszystkich powyżéj wymienionych wypadkach orzeka o cofnięciu praw i o powrocie funduszu wyłącznie i ostatecznie gmina m. Krakowa.

W razie odbioru funduszu, gmina m. Krakowa użyje go wieczyście na cel niniejszym aktem wskazany, a zarząd funduszem i wybór komisyi ogłaszającéj zadania konkursowe oceniającéj je tudzież przyznającéj nagrody, do niéj należeć będzie.

VII. Obowiązek płacenia corocznie po 100 złr w. a. na fundusz imienia Mikołaja Kopernika, ubezpiecza gmina m. Krakowa na swych dochodach, jednak obowiązek ten na jéj nieruchomościach ani zaintabulowanym ani zaprenotowanym być nie może.

VIII. Gmina miasta Krakowa obowięzuje się opłacić należytość skarbową od niniejszego aktu, bez strącenia jéj z funduszu Mikołaja Kopernika. Akt ten fundacyjny spisany w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisany przez Prezydenta i delegowanych Radców miejskich, tudzież przez prezesa Akademii umiejętności w Krakowie, przechowanym będzie w jednym egzemplarzu w archiwum miejskiem a w drugim w archiwum wspomnionéj Akademii.

Sąd wyższy lwowski postanowił przenieść adjunktów sądów obwodowych na własną ich prośbę: bar. Alfonsa Kranzberga z Sambora do Tarnopola, Alfredra Posóchowskiego ze Stanisławowa do Złoczowa; równocześnie zaś mianował auskultantów Antoniego Gottleba Haszlakiewicza i Jana Bortnika stałymi adjunktami sądów obwodowych, pierwszego w Samborze, drugiego w Tarnopolu, auskultanta zaś Fryderyka Kuhnena tymczasowym adjunktem w sądzie obw. w Stanisławowie.

Akcesistami magazynów rezerwy we Lwowie mianowani zostali jednoroczni ochotnicy: Julian Sopotnicki, Karol Kowalski, Włodzimierz Bańkowski, Sylwester Krajkowski, Mieczysław Bielawski, Franciszek Limbach i Adam Studziński.

Wiedeń 14 lutego. Depesza telegraficzna prywatna, jaką wczoraj otrzymaliśmy z Wiednia, uprzedziła nas już, iż ugoda z Polakami napotyka na opozycyę *N. fr. Presse*, któréj niepodoba się obrany *modus procedendi* w sprawie reformy wyborczéj i elaboratu galicyjskiego. Rzeczywiście znajdujemy też dzisiaj w tym dzienniku artykuł, który stara się przekonać rząd, iż kiedy dawniéj gorliwie domagał się inartykulacyi ugody galicyjskiéj, dziś nie powinien sprzeciwiać się sam sobie i zezwalać, aby ugoda wspomniana nie była inartykułowaną. *N. fr. Presse* nie spodziewa się, aby rząd popadł w taką sprzeczność, a w każdym razie sądzi, iż rząd nowe koncesye jakie Polakom dać zamyśla, obejmie w formę przedłożenia, takowe w Izbie wniesie, a Izba przydzieli je wydziałowi konstytucyjnemu do zbadania i zdania sprawy. Wtedy dopiero może być znowu mowa o ugodzie z Galicyą.

Dziwnie umiarkowany artykuł zamieścił dzisiaj *Tagblatt*, w którym artykuły takie są nader rzadkiemi. Wyjście Polaków z Izby, które jeśli przyjdzie do skutku, będzie dziełem mniejszości, porównywa ten dziennik z polityką *liberum veto*, która zgubiła Polskę. Przestrzega też przed nią deputowanych galicyjskich wykazując złe skutki, jakie ich wyjście pociągnie za sobą dla Galicyi. Na innem miejscu donosi *Tagblatt*, iż dzisiaj odbędzie się posiedzenie klubu wiernokonstytucyjnych, na które przybędą ministrowie bar. Lasser i Dr Unger. W klubie tym projekt rządu co do traktowania elaboratu galicyjskiego i reformy wyborczéj ma napotkać na silną opozycyą.

Presse donosi, że propozycye rządu natrafiły na bardzo silnych przeciwników między deputowanymi galicyjskimi, w skutek czego rokowania nie budzą wielkiéj nadziei pomyślnego rezultatu.

— Na posiedzeniu wydziału skarbowego przed kilku dniami, deputowany Syz zdawał sprawę w imieniu podkomitetu o projekcie ustawy dotyczącej kredytu w sumie siedmiu milionów na cele wiedeńskiej wystawy powszechnej. Podkomitet przedłożył następujący projekt ustawy:

Zgodnie z uchwałą obu Izb Rady państwa rozporządam co następuje:

Art. 1. Na pokrycie wszystkich kosztów wystawy powszechnej, która odbędzie się w Wiedniu w r. 1873 dozwala się dodatkowo do przeznaczonej na ten cel w art. 1 ustawy z 21go lipca 1871 D.P.P. L. 87 kwoty 6 milionów zł., nowy kredyt w sumie 9,700,000 zł.

Art. 2. Kwota kosztów wystawy wydanych w granicach kredytu dozwolonego 15,700,000 zł. w miarę potrzeb i pod kontrolą rządu uważaną będzie jako nieoprocentowana zaliczka państwa. Wszystkie dochody przedsiębiorstwa wystawy powszechnej wpływać mają do kasy państwowej i użyte być mają bez naruszenia postanowień art. 4go ustawy z 21go lipca 1871 przedewszystkiem na pokrycie zaliczki państwowej.

Art. 3. Ministrom handlu i skarbu poleca się wykonanie tej ustawy.

Minister handlu Dr Banhans oświadczył, że rząd otrzymał już upoważnienie N. Pana do podwyższenia kredytu z 7 milionów na 9,700,000 zł. Statut dotyczący kontroli już przedłożony został N. Panu, a rząd przedłoży go w tych dniach komisyi.

Dep. Wickhoff żądał wyjaśnienia, jak wysokie będą dochody z wystawy.

Dr Giskra wniósł, aby dyskusyę nad wnioskiem podkomitetu odroczyć, aż do przedłożenia budżetu wystawy powszechnej. Przytem utyskiwał mówca na nieprawidłowy tok sprawy wystawy powszechnej.

Sprawozdawca dep. Syz odpowiadając na zapytanie deputowanego Wickhoffa, dał następujący obraz spodziewanych dochodów z wystawy powszechnej:

Dochód z wynajęcia placu	1,000,000 zł.
„ z koncesyj	240,000 „
Karty sezonowe, tygodniowe i miesięczne	1,000,000 „
Karty dzienne po 1 zł.	4,000,000 „
Karty dzienne po 50 c.	6,000,000 „
Dochód ze sprzedaży budynków i materyałów	4,000,000 „
Razem około	17,000,000 zł.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział deputowani: Dumba, Wolfrum, Giskra, Mayrhofer, Brestel, Kuranda, Herbst i minister handlu, przyjęto wniosek Dra Giskry.

Wydział skarbowy zebrawszy się wczoraj, obradował dalej nad tym przedmiotem. Dep. Dr Giskra żądał znowu, aby ustawę tę odesłać do podkomitetu, któryby ją w myśl otrzymanych wyjaśnień zmienił i wniósł rezolucyę,

Sprzeciwiał się rezolucyi sprawozdawca wychodząc z tego stanowiska, że rząd obecny nie jest winien wcale, iż w sprawie wystawy powszechnej zachodzą nieporozumienia. Natomiast Dr Herbst popiera wniosek uchwalenia rezolucyi i wnosi następującą jej osnowę: „Izba deputowanych wyraża ubolewanie, iż tak nadzwyczajnie przekroczono kredyt uchwalony na koszta wystawy powszechnej, chociaż ustawa wyraźnie określa, iż takowego przekroczyć pod żadnym pozorem nie wolno, oraz że reprezentacya ludu dowiedziała się o tem dopiero w czasie, kiedy już nie mogła żadnego wywrzeć wpływu na wysokość kosztów. Zarazem Izba deputowanych wyraża niepłonną nadzieję, iż na przyszłość zachowanem będzie postępowanie, któreby pozwalało reprezentacyi ludu spełniać jej zadanie i bronić jej praw“.

Minister handlu Dr Banhans wyjaśniał następnie z kąd się wzięły tak wielkie a niespodziewane wydatki. Wyjaśnienia te zgadzają się z motywami, jakie rząd przytoczył domagając się w mowie będącego kredytu, a które w swoim czasie przytoczyliśmy niemal dosłownie. Sprzeciwiał się w końcu rezolucyi, raz dla tego, że rząd na zarzut nie zasługuje, a powtóre, żeby nie dyskredytować przedsiębiorstwa wystawy powszechnej.

Podczas głosowania przyjęto rezolucyę Dra Herbsta z opuszczeniem ustępu, „oraz że reprezentacya ludu dowiedziała się o tem dopiero w czasie, kiedy już nie mogła żadnego wywrzeć wpływu na wysokość kosztów“.

Dr Herbst zapowiedział, iż wniesie w Izbie całą rezolucyę jako wotum mniejszości.

Następnie przyjęto art. 1szy bez zmiany; z artykułu 2go wyrzucono wyrazy: „w miarę potrzeb i pod kontrolą rządu“; drugą połowę tego artykułu uchwalono jako art. 3ci; art. zaś 3ci obecnie 4ty przyjęto bez zmiany.

— Izba wyższa odbędzie przyszłe posiedzenia we wtorek 18 b. m. Na porządku dziennym: pierwszy odczyt ustawy o zabezpieczeniu i egzekucyi płac ze stosunku służbowego; pierwszy odczyt ustawy pozwalającéj towarzystwom ubezpieczeń osiedlać się w Austryi: drugi odczyt ustawy o poborze rekruta w r. 1873; wreszcie drugi odczyt ustawy o nowem postępowaniu karnem.

— Wczoraj o godz. 4éj po południu odbył się pogrzeb cesarzowéj Karoliny Augusty z zachowaniem zwykłych przy takim akcie ceremonij, które opisywaliśmy niedawno z okoliczności pogrzebu arcyksiężnéj Zofii. Do orszaku pogrzebowego prócz członków rodziny cesarskiéj należeli także członkowie obu Izb Rady państwa z prezesami swemi na czele, członkowie gabinetu, jeneralicya i wyższe duchowieństwo.

Rosya.

Rosyanie wielką przywiązywali wagę do wspólnej własności w gminie, i starali się wystawiać, że w ten sposób doszli do rozwiązania w duchu postępowym wielkiej kwestyi socyalnej. Tymczasem zapomnieli o tem, że własność wspólna daje się spostrzegać na początku wszystkich społecznych urządzeń, i tylko tak długo da się utrzymać, póki ziemia z powodu obfitości nieuprawnych gruntów małą ma wartość i niewielką ludność wyżywić potrzebuje. Stan ten do pewnego stopnia istnieje w Rosyi, gdyż są tam liczne stepy dające się zasiedlać, a ludność niewielka; to też uprawnia poniekąd ideę wspólnej własności w Rosyi. Tam nawet, gdzie jak w środkowych guberniach zaludnienie gęstsze, są jeszcze potrzeby handlu przewozowego, które dają zarobek postronny włościanom i pozwalają im bez wielkiego trudu około ziemi, wyżyć stosunkowo dobrze i nawet lepszy zapewnić sobie byt materyalny, aniżeli w innych stronach o wyższej kulturze. Jednakże teraz, po uwłaszczeniu, w wielu razach, włościanie czują niedogodności wspólnego posiadania i solidarności w ponoszeniu ciężarów: uprawa ziemi nie może postępować przy corocznem rozdzielaniu ziemi pomiędzy gospodarzy, oraz przy opiece gminy narzucającej koniecznie z góry pewien system postępowania. To też zdarza się niekiedy czytać utyskiwania włościan z tego powodu podnoszone, a jak właśnie donoszą, gubernator Penzeński wyjednał pozwolenie wyższej władzy, aby w jego gubernii podział gruntów pomiędzy członków gminy mógł się odbywać nie corocznie ale co lat dwadzieścia. Postanowienie to zostało wydane na prośbę blisko $^9/_{10}$ całej ilości włościan w gubernii Penzeńskiej; a jest to pierwszy zapewne krok do zupełnego zniesienia wspólnej własności, które wszakże może nastąpić, aż po upływie znacznego czasu, gdy niedogodności wspólnego posiadania jeszcze silniej wystąpią. Zmiana ta w obrębie jednej gubernii dozwolona powinna się przyczynić do podniesienia rolnictwa w miejscowościach w których zostanie zastosowaną, i należy się spodziewać, że włościanie będą się starali zwyczajem utrwalić posiadanie stałe za tymi samymi gospodarzami; inaczej bowiem korzyści lepszej uprawy byłyby więcej niż wątpliwe dla rolników pilnie pracujących. Za zniesieniem wspólnej własności gmin musi nastąpić również ustanie solidarnej porękі ciężarów publicznych. Przy zmianie zaprowadzonej w gubernii Penzeńskiej, nasuwają się różne pytania, których dzienniki wcale nie rozstrzygają, a mianowicie, co poczną ci, którzy otrzymawszy prawo do ziemi, nie będą mieli gruntów do podziału z powodu ich braku i t. p., a jednak cała zaleta wspólnej własności, to możność otrzymania udziału w ziemi; gdzie zaś ta możność na lat 20 utracona, wspólna własność przestaje być rzeczywistością.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 lutego. Odbieramy od Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego następujące pismo:

W dniu dzisiejszym otrzymałem za pośrednictwem Wgo Wiceprezydenta Dr Strzeleckiego pod godłem

„Cześć Kopernikowi“

na rzecz tutejszego Towarzystwa Akademickiego wzajemnej pomocy dwie kwoty:

500 zł. w obligacyi indemnizacyjnej Okręgu Krakowskiego N. 5229 z kuponem płatnym w dniu 1 maja r. b. jako fundusz żelazny tegoż Towarzystwa,

200 zł. w. a. w banknotach na zaspokojenie chwilowych potrzeb ubogich i pilnych uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego złożone przez czciciela zasług naszego wiekopomnej pamięci rodaka i przyjaciela młodzieży akademickiej.

Podając ten czyn wspaniałomyślny do wiadomości, wynurzam imieniem młodzieży naszego Uniwersytetu najserdeczniejsze podziękowanie niewiadomemu dawcy za dar tak hojny, który w dniu 19 b. m. jako w czterechsetną rocznicę urodzin M. Kopernika Komitetowi rzeczonego Towarzystwa wręczony zostanie.

W Krakowie dnia 14 lutego 1873.

Dr Fierich
Rektor Uniw. Jagiell.

— W miejsce p. Teodora Baranowskiego, prezesa Izby handlowo-przemysłowej, który z powodu nagłych zajęć prywatnych wymówił się od deputacyi do Torunia na obchód Kopernikowy w imieniu miasta Krakowa, zaprosił Prezydent miasta Dr. Dietl radzcę miejskiego p. Maryana Dworskiego do reprezentowania miasta naszego. Deputacya przeto składać się będzie z radzców miejskich: Dr. Mieczysława Bochenka i p. Dworskiego.

— Bilety wejścia na posiedzenie Akademii umiejętności podczas obchodu Kopernika wydaje kancelarya Akademii w godzinach południowych.

— Na nabożeństwie w kościele Św. Anny podczas obchodu kopernikowego d. 19 b. m. o godz. 10ej rano Towarzystwo „Muza“ wykona z orkiestrą mszę Cherubiniego.

— W imieniu grona nauczycieli gimnazyum Nowo-Sądeckiego, komitet rozsyła zaproszenia na obchód pamiątki kopernikowej dnia 19 lutego odbyć się mający według następującego programu: Nabożeństwo w kościele farnym o godzinie 10 rano, poczem odczyt publiczny stosowny do obchodu w budynku gimnazyalnym, a wieczorem o 7ej popis deklamacyjno-muzykalny tamże.

— Dowiadujemy się, że p. Gadomski rzeźbiarz wykonywa w Szczurowy w domu p. Kępińskiego posąg naturalnej wielkości, z kararyjskiego marmuru, przedstawiający Kopernika. Dzieło to ma być gotowe na wystawę wiedeńską. Szkoda, że artysta nie mógł pospieszyć się z wygotowaniem swej pracy na obchód jubileuszowy, jaki się odbędzie w Krakowie.

— Jutro w niedzielę odbędą się w Muzeum techniczno-przemysłowem następujące popularne wykłady: Od godz. 4 do 5: „O wagach i miarach dziesiętnych“. Od godz. 5 do 6 prof. Władysław Łuszczkiewicz. „O pięknie w urządzeniu domu ze stanowiska dziejów i artystycznej krytyki. Wykład 9ty. Zasady główne przy dzisiejszem dekorowaniu mieszkań, o posadzce i ściennem malowaniu.“ Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

— Jutro w niedzielę wieczór od 6ej do 9ej odbędzie się na stawie w ogrodzie niegdyś Kremera, później Macewiczów przy ulicy Łobzowskiej zabawa łyżwowa przy pochodniach i muzyce. Łyżwiarze mogą przybyć w kostiumach z maską i bez maski albo w zwyczajnej odzieży. Podobna zabawa urządzona zeszłej zimy na stawie zwierzynieckim wypadła świetnie, jakkolwiek mimo wielkiej liczby uczestników nie było ich znać na ogromnej przestrzeni stawu. Ponieważ staw zwierzyniecki jest w otwartem miejscu, przeto mnóstwo widzów bezpłatnych otaczało staw; tu zaś do zamkniętego ogrodu ten tylko wejdzie, kto kupi bilet wstępu.

— Prezydium Namiestnictwa ogłasza, iż w poniedziałek odbędzie się w kościele katedralnym we Lwowie nabożeństwo za duszę ś.p. cesarzowej Karoliny Augusty.

— We czwartek, jako w dzień pogrzebu zwłok Cesarzowej Karoliny Augusty zakazane zostały w Wiedniu wszystkie bale maskowe. Zakaz ten jednak tak późno doszedł właścicieli lokalów publicznych, że nie zdołali uprzedzić publiczności afiszami. Z tego powodu zajeżdżały wieczór przed te lokale powozy z gośćmi i dopiero od bramy je odprawiano.

— Kiedy zeszłego lata na wezwanie stowarzyszenia wiedeńskiego urzędników mającego na celu zabezpieczenie na życie, zawiązał się w Krakowie komitet dla popierania celów owego stowarzyszenia, a komitet centralny zesłał tu swego ajenta, zebrani razem urzędnicy odrzucili projekt przystąpienia do wiedeńskiego stowarzyszenia dla bardzo słusznych powodów, a komitet sam sobie zostawiony, rozwiązał się. Powody te były, jak mówimy, słuszne, gdyż rzeczony zakład wiedeński jest po prostu przedsiębiorstwem, a robiono mu tu zarzuty, że nie uiszcza należytości przypadającéj stronom, na co ów ajent nie dał odpowiedzi i lubo przyrzekł przytaczany fakt później wyjaśnić, nie uczynił tego jednak. Ponieważ zakłady krajowe zabezpieczenia dają lepsze rękojmie i korzystniejsze widoki, przeto nie powiodło się w Krakowie ajencyi wiedeńskiej. Teraz we Lwowie Dr Popiel zajął się zamiarem utworzenia stowarzyszenia zabezpieczeń na życie dla urzędników Galicyi. Wydział Towarzystwa prawniczego we Lwowie nie przyjął jednak wniosku Dra Popiela.

— **Barszczowice** 14 lutego.

Drugie polowanie na dziki w Barszczowicach, odbyło się wczoraj 13go przy udziale tego samego towarzystwa ze Lwowa, co poprzednim razem. Padło znów dwie sztuki. Odyńca zabił hr. Siemieński, a warchlaka hr. Mier.

— **Rzeszów** 14go lutego.

(O.) Rada miasta tutejszego uznając obywatelskie zasługi, jakie p. Henryk Straszewski, właściciel sąsiednich dóbr Boguchwały dla dobra gminy miejskiej rzeszowskiej położył, a to przyczyniając się do utworzenia zakładu kasy zaliczkowej, niemniej do założenia i podtrzymywania tak zwanej bursy, przytułku dla uczącej się ubogiej młodzieży, nie szczędząc na ten cel hojnych datków oraz osobistych trudów i zabiegów, nadała mu honorowe obywatelstwo; deputacya Rady z burmistrzem na czele, wręczyła ten dyplom p. Straszewskiemu na miejscu w Boguchwale. Jest to bratanek założyciela plant okalających Kraków.

— Dziennik *Zastawa* wychodzący w Nowym Sadzie zamieszcza pod d. 9 b. m. taki telegram z Bośni. Turcy z Jani wpadli do wsi serbskiej Piatkowo, zapędzili mieszkańców mężczyzn, kobiety i dzieci przed sędziego, obwiniając ich o zabicie jakiegoś turka, a sędzia wsadził wszystkich do więzienia. Nazajutrz wypuścił ich na wolność prócz czterech braci jako posądzonych o zabójstwo. Nad temi czterema pastwili się Turcy w okrutny sposób, a jak lekarz zeznał, jednego z nich udusili a trzej inni może nieprzeżyją katowania. Nadto zburzyli Turcy 38 domów we wsi, a 32 mieszkańców brakuje, i telegram posądza Turków, że ich cichaczem sprzątnęli; domniemywać się jednak należy, że się wynieśli ze wsi w obawie przed Turkami. O całej tej sprawie zaniesiono do paszy skargę, lecz nie ma na nią odpowiedzi.

— Zielone suknie muślinowe, a szczególniej tarlatanowe, mieszczą w sobie wielką ilość arszeniku i stawały się już nieraz powodem ciężkiej choroby szwaczek albo tych panien, które je nosiły. Częstokroć nie umiano domyśleć się powodu choroby. Takiż sam wpływ szkodliwy wywierają niektóre obicia pokojowe malowane farbami arszenikowemi. Świeżo sąd w Mannheim skazał na dwa tygodnie więzienia dwóch kupców za sprzedaż tarlatanu zielonego, w którym profesor L. Meyr znalazł trucizny ósmą część całego ciężaru sukni, czyli $3^1/_8$ gran na metrze kwadratowym. Tarlatan ten pochodził z fabryki Thivel Michon w Tarare pod Lyonem. Kupcy tłumaczyli się, że im szkodliwość tej tkaniny nie była znaną, lecz sąd nie uznał tego tłumaczenia, albowiem istnieje zakaz sprzedawania materyj zapuszczonych pewnemi szkodliwemi farbami. Sprawdzono także przy tym fakcie, że szwaczka, która szyła tę suknię prawdziwie zatrutą, zachorowała na otrucie; przez trzy tygodnie leżała, a jeszcze cierpi na ból głowy.

— *Perseveranza* donosi z Neapolu, że w tych dniach inżynier Alfred Cotteau pośle do Konstantynopola plan jednołukowego mostu żelaznego, który ma stanąć na tak zwanym „złotym rogu.“ Most ten jest zamówiony przez tureckiego ministra robót publicznych, a kosztorys jego obliczony na 12 milionów franków. Ma on unosić się nad cieśniną morską na 320 metrów szeroką, a przeto byłby największym jednołukowym mostem w świecie.

— Wkrótce mają być zaprowadzone w Austryi znaczki portoryjne od telegrafów, podobnie jak od listów, ażeby urzędnicy telegrafów nie potrzebowali przyjmować od stron pieniędzy i obliczać się z niemi. Nie wiemy, jak dalece okaże się to dogodnem. Strona posyłająca depeszę, nie zawsze wie, ile zapłacić wypadnie. List z znaczkiem pocztowym wrzuca się do skrzynki, wiedząc, że o tej a tej godzinie odejdzie, i już nikt się nie kłopoci, co się z listem stanie; telegram trzeba doręczyć urzędnikowi i zapewnić się nieraz, jak rychło odejdzie. Czy zaś gotówką zapłaci się za telegram, czy przylepi się na rękopiśmie telegramu odpowiedniej wartości znaczek, który się na miejscu i tej samej chwili nabywa, to nie zmieni manipulacyi, chyba, że przysporzy roboty, przylepiając znaczek i bacząc, by się nie odkleił.

Teatr. W niedzielę dnia 16 lutego, opera komiczna w 2 aktach, libretto pp. Saint Georges i Bayard, muzyka Donizettego: *Marya córka pułku*. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów i stowarzyszeń muzycznych.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 14 lutego pogoda; termometr od — 7·4 doszedł do — 2·4 R. Barometr idzie w górę; dnia 15 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 330·50, termometru — 5·0 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 16 lutego: Śej Julianny panny; w poniedziałek dnia 17 lutego: Śgo Sabina biskupa.

KONCERT AMATORSKI. Wśród coraz bardziej wzmagającego się wiru zabaw karnawałowych, bardzo miłym był wypoczynkiem wczorajszy koncert amatorski na dochód Zakładu Ś. Józefa dla osieroconych chłopców. Zamiast talentów miejscowych, które tradycyjnie brały dawniej udział w koncertach na cel wspomniony przez Opiekunkę Zakładu urządzanych, tym razem występowały po największej części siły nowe, nieznane dotąd w mieście naszem, lecz znane w szerszym nawet świecie muzykalnym. Jeden bowiem z członków wczorajszego koncertu, odrzucił, jak słyszeliśmy — niech nam wolno będzie popełnić tę niedyskrecyę — nader ponętne i znakomite ofiary pewnej opery stołecznej i za tem idącą sławę, pozostając wiernym innemu powołaniu. Nie dziw więc, że z takiemi zasobami koncert wczorajszy wypadł pod każdym względem świetnie, świetnie pod względem doborowego zgromadzenia w przepełnionej sali hotelu Saskiego, przystrojonej w kwiaty, świetnie pod względem mistrzowskiego wykonania. Orkiestra pułku księcia pruskiego pod wzorowym i umiejętnym kierunkiem swego kapelmistrza p. Schindelarza, dała najprzód przedsmak czego się po dalszym przebiegu koncertu można spodziewać, odegrawszy z prawdziwie artystyczną precyzyą uwerturę obejmującą „Jubelfest“ Mozarta. Koncert składał się zresztą z sopranu, mezzosopranu, tenoru i barytonu. Każdy z tych głosów miał odpowiedne pole popisu. Nie chcąc powtarzać całego programu, powiemy tylko, że największy zapał w publiczności wywołał „Duet z Fausta“ Gounoda, w którym czynny był sopran i tenor z towarzyszeniem orkiestry, „Waryacye“ na mezzo-sopran z orkiestrą, a szczególnie „Romans“ z opery „Mignon“ Thomasa, na mezzo-sopran oddany z takim wdziękiem, z tak tęczową barwą koloratur i panowaniem nad trudnościami, które tylko głęboko artystyczna siła tak zwycięzko pokonywać może, że po skończeniu śpiewu długo nie kończyły się oklaski. Piękny z natury „baryton“ dał się słyszeć w romansie księżny Koczubey „Dites-lui“ i w przepolszczonej aryi Schumana „Grenadyery“. W poliglotycznym zbiorze aryi (niemieckiej, włoskiej i polskiej) w którym oklaskami uwieńczony sopran występował, oraz w aryi z opery Donizottego „Linda di Chamounix“, leżało wymowne świadectwo pewności siebie amatorki. Koncerta na dochód Zakładu Ś. Józefa dla osieroconych chłopców były zawsze równie przez cześć dla niezgasłej pamięci swego założyciela, jak dla użyteczności celu, licznie odwiedzane, mniemamy jednak, że żaden nie był tak liczny jak wczorajszy.

Sprawy sądowe.

Kraków 15 lutego.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek 17 lutego: Józefa Wojsa i Katarzyny Miguteronki o zabójstwo; Ignacego Seehtlingera o sprzeniewierzenie; Jana Olkusznika o kradzież; Szymona Klimczaka o kradzież; Heleny Brożek o kradzież.

We wtorek 18 lutego: Leopolda Melnarowicza o rozbój; Franciszka Gorala o podpalenie; Jędrzeja Bryły o ciężkie uszkodzenie ciała; Karoliny Holzerowej i Józefy Adamskiej o kradzież.

We środę 19 lutego: Anny Ruskowny i Maryi Ruskowy o kradzież; Wiktoryi Latik o kradzież; Jana Wittka i 4 wspólników o kradzież; Bartłomieja Kota o kradzież; Feliksy Feliksowej o kradzież.

We czwartek 20 lutego: Magdaleny Zając i 3 wspólników o kradzież; Marcina Mazusza i Józefa Kowalczyka o kradzież; Izaasza Eisenbacha o kradzież; Józefa Pachapiena o oszustwo.

W piątek i sobotę rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 14 lutego.

Handel produktów na naszym targu popadł znowu w stagnacyę, z której wyjście obecnie zupełnej przedstawia się niepewności.

Mimo obfitych dowozów i przy zupełnym braku chęci kupna, konsumujący na tutejszy plac obstają przy wysokich żądaniach, położeniu obecnemu nieodpowiadających. Natomiast tutejsi kupcy idąc za panującą tendencyą chętnie stosują się do przyciśniętych cen, aby tylko towar swój pozbyć i uniknąć obawianego dalszego obniżenia cen i nagromadzenia się zapasów.

Pszenica. Tylko piękna biała poszukiwana i po dobrych niezmienionych cenach płacona. Czerwona i żółta przy silnem ofiarowaniu pomijana.

Żyto, z trudnością i tylko w najpiękniejszych gatunkach do pozbycia.

Koniczyny czerwona poszukiwana, biała w zaniedbaniu.

Inne produkta słabo i niezmiennie.

Waga wiedeńska netto:

Pszenica:	biała polska	za 170 funt, złr.	12·—	13· -	13·50
	czerwona	„ „ „	10·—	11·50	12·25
	żółta galicyjska	„ „ „	—·—	—·—	—·—
	podolska	„ „ „	10·—	12·—	13·25
	mołdawska	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Zyto:	polskie, węgier., szląskie	za 160 funt. złr.	—·—	8·75	9·—
	podolskie	„ „ „ „	—·—	8·50	8·75
Jęczmień:	wyborowy .	za 140 funt. złr.	—·—	6·50	7·25
	na paszę .	„ „ „ „	—·—	6·—	6·25
Owies:	. . . .	za 100 funt. złr.	—·—	3.25	3·50
Groch:	kuchenny . . .	za 180 funt. złr.	—·—	—·—	—·—
	na paszę	„ „ „ „	—·—	8·50	10·—
Fasola	. . . .	„ „ „ „	8·50	9·—	—·—
Nasiona olejne:	Rzepak	za 150 funt. złr.	—·—	12·—	12·75
	Rzepik	„ „ „ „	—·—	9·—	10·50
	Lnica	„ „ „ „	—·—	10·50	11·—
	Siemie lniane	„ „ „ „	—·—	11·—	12·—
Koniczyna:	biała . . .	za 180 funt. złr.	40·—	50·—	60·—
	czerwona	„ „ „ „	40·—	45·—	55·—

Talar $1·62^1/_2$, rubel 1·49, dukat austr. 5·15 złr.

Nieodzowność uzupełnienia sieci kolei austryackich.

Obudza to nieraz zadziwienie, dla czego akcye kolei austryackich, których przyszłość uchodziła dawniej za świetną i powszechne poszukiwanie ich na giełdach europejskich sprowadzała, od niejakiego czasu zaniedbywane zostają, a obecnie nawet tylko akcye tych linij w większych partyach, i to jedynie po umiarkowanych cenach kupowane bywają, na których się więcej ożywionego ruchu w czasie wystawy wiedeńskiej spodziewają.

Przyczyna tego zjawiska jest nader prostą i widoczną.

Koleje kraju, który, jak Austrya zawsze jeszcze jest przeważnie rolniczym, nie mogą mieć stałego i równo na cały rok rozdzielonego zatrudnienia. Lata nieurodzaju sprowadzają na nich stagnacye ruchu. W pomyślniejszych latach zatrudnienie znów jest nierównem. W chwilach ożywionego ruchu w handlu zbożowym koleje przepełnione są jednocześnie zgłaszającemi się przesyłkami zboża, tak, że wszystkiemi swemi parkami ledwo podołać mogą żądanej nagłości odstawy, a po tym nagłym przepływie jednym rzutem wysyłanego zboża następują znów długie czasy stagnacyi, w których większa część utrzymywanych parków próżnuje.

Przemysł austryacki, jak to już na innem miejscu staraliśmy się wykazać, nie może się rozwinąć należycie, skutkiem wadliwego systemu zaprowadzonego w finansowych stosunkach i dla tego nie zatrudnia też w należyty sposób kolei żelaznych.

Wynika ztąd dowodnie, że dla ożywienia ruchu stałego na całej sieci kolei austryackich, nieodzowną jest rzeczą wprowadzenie na nie rozległego handlu tranzytowego, do czego Austrya posiada wszelkie warunki dogodnego położenia geograficznego. W tej mierze brakuje dotąd sieciom kolei austryackich uzupełnienia węzłów łączących je z kolejami zagranicznemi i pośrednich węzłów w łączności wewnętrznej, odpowiadających kierunkom handlu tranzytowego, który na nich powstać może.

System kolei południowych prowincyj rosyjskich nie ma żadnej komunikacyi łączącej go z wybrzeżem Adryatyku. Zyskać ją może jedynie przez kolej z Husiatyna do Stryja, a ztąd do Munkacza na Węgrzech zkąd już prowadzi prosta linia tak do Fiumy (Rieki) jak i na liczne rozgałęzienia kolei południowej austryackiej. Mamy więc już jeden odcinek kolei podkarpackiej, który dla ożywienia tak kolei węgierskich jak i kolei południowej, jest nieodzownym. Przekonamy się niebawem, że i reszta odcinków wchodzących w skład kolei podkarpackiej jest niezbędną dla ożywienia ruchu na całej sieci kolei austryackich.

Cały handel Azyi mniejszej i Syryi, tudzież ożywiający się coraz bardziej ruch towarowy na kanale Suezkim; jednem słowem, cały handel wschodni ma najlepsze i najprzyleglejsze swe porty europejskie w Konstantynopolu i w Salonichi. Połączenie więc kolei węgierskich z tureckiemi otwiera drogę temu handlowi w głąb Europy. Serbia opiera się przeprowadzeniu kolei pośrednich przez jej terytoryum z obawy nagłego najazdu tureckiego, pozostaje więc jedyne możliwe połączenie kolei węgierskich z tureckiemi w kierunku idącym od Aradu przez Orsowę. W razie więc zyskania zamierzonego połączenia na tej drodze, cały handel wschodni szedłby przez Węgry, i, o ileby zmierzał do środkowej Europy, spływałby na zachodnie rozgałęzienie sieci austryackiej, o ileby zaś celem jego były wybrzeża baltyckie, szukaćby musiał tej drogi w kolejach łączących Węgry z Galicyą.

Tak więc i reszta odcinków kolei podkarpackiej, mianowicie linia Leluchów - Tarnów, z przedłużeniem swem w kierunku Sandomierza i poprzeczna do niej linia sięgająca od Zagórza przez Grybów, Żywiec do Biały i Czaczy, wchodzi w zakres jednego z głównych węzłów, bez którego wielki handel tranzytowy na kolejach austryackich wszechstronnie rozwinąć się nie może. Bez niego zaś koleje austryackie nie mają przyszłości.

Zawiązane na tej drodze stosunki z wschodem, nadałyby też nowego popędu przemysłowi austryackiemu w wyrobach kwalifikujących się do zaspakajania potrzeb wschodnich i ożywiłyby tem samem na kolejach odnośny ruch towarowy idący z zachodu ku wschodowi.

Korzyści, jakie ta kolej dla Galicyi przyniesie, jak ułatwi wywóz zboża wschodniej Galicyi, a dowóz węgla na całej linii, jaki wpływ wywrze na eksploatacyę nafty i wyroby leśne, to pomijamy, bo nam chodzi tu jedynie o wpływ, jaki wywrze jej zbudowanie na ogólny ruch po całem rozgałęzieniu wszystkich kolei austryackich. Pod tym zaś względem tylko o powiększeniu wymian między Rosyą a środkową Europą wspomnieć nam jeszcze wypadnie.

Jeśli przytem zważymy, że linie zachodnio-galicyjskie w połączeniu z koleją naddniestrzańską i jej przedłużeniem do Husiatyna, są podług zdania ludzi fachowych nieodzowną podstawą działań strategicznych, umożliwiającą jedynie ruchy tak zaczepne, jako odporne po najdrażliwszej stronie granic austryackich, to sądząc bez wszelkiego uprzedzenia, przyjść musimy do przekonania, że jak najspieszniejsze wykończenie sieci zachodnio-galicyjskich, równie jak odcinka łączącego Husiatyn z koleją Albrechta, jest tak dla bezpieczeństwa pań-

wa, jak i dla ożywienia powszechnego ruchu towarowego na całej sieci kolei austryackiej nieodzownem, i że jedynie przez te uzupełnia ogólny kurs akcyj kolejowych austryackich odpowiedzieć może tym widokom, które otwierać mu się zdawały wtenczas, kiedy cały świat finansowy pozostawał w przekonaniu, że rząd austryacki w wykończeniu ostatecznem swych linij kolejowych niczego nie zaniedba.

Trudno więc pojąć, zkąd się wziął zwyczaj traktowania w dziennikarstwie sieci kolei zachodnio-galicyjskiej tak, jakby tylko interes prowincyonalny, a nie ogólno-państwowy obudzała. Przecież kolej, której przeprowadzenie zabezpiecza pod względem strategicznym pewność granic państwa, a pod względem ekonomicznym zapewnia ożywienie ogólnego ruchu na wszystkich kolejach całego państwa i wpłynąć może korzystnie na kurs ich akcyj na giełdach, zdaje się być czemś więcej, niż sprawą obchodzącą jedną tylko prowincyę.

Uzupełnieniu kolei tyrolskiej aż do granic szwajcarskich przez przedłożoną obecnie Radzie państwa kolej Vorarlsbergską i połączeniu kolei Rudolfa z doliną rzeki Jsonzo przez kolej Predilską, będącą także samo przedmiotem obecnych obrad Rady państwa, nie można wprawdzie odmówić ekonomicznego i strategicznego znaczenia, ale każdy bezstronny przyznać musi, że znaczenie ich jest nierównie mniej doniosłem od względów, które się łączą z nieodzowną koniecznością wykończenia kolei podkarpackiej.

Względów tak ważnych żaden rząd zapoznać nie może.

Jakiekolwiek więc mogą być przyczyny dotychczasowej zwłoki w przedłożeniu Radzie państwa odnośnego wniosku, opartego na stosownej gwarancyi, nie przestajemy trwać w jak najmocniejszem przekonaniu, że się wniosek ten jeszcze w czasie obecnej kadencyi pojawić musi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 14 lutego.

Licytacye: W sądzie pow. w Dubiecku dnia 21 lutego licyt. egzek. realn. N. 51 w Czerwonce.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Tarnopolu Wiliama Wyndhama o pozwie spadkobierców Śgo Jędrzeja Moraetza o 910 zł. rozprawa 25 lutego, kurator Dr Koźmiński. — Sąd karny krakowski o rozmaitych kwotach rzeczach znajdujących się w jego depozycie, a które właściciele za udowodnieniem własności odebrać mogą.

Przyjechali do Krakowa od 14go do 15go lutego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Wincenty Kołodziejski ze Sącza, Wincenty Opacki z Kongresówki, Wacław Pakoszewski właś. dóbr z Racławic, Władysław Leitgeber z Poznania, Jan Makura ze Lwowa, Józef Dąbrowski z Chrzanowa, Erazm Kotowski właśc. dóbr z Kongresówki, Wincenty Zyliszczyński z Lublina, Aleksandra Zaborowska wł. dóbr z Podola, Józef Weitberg kupiec z Berlina, Ludwik Burtal kupiec z Odessy, Floryan Jankiewicz mechanik z Grojca, Mikołaj Borowicz właś. dóbr z Besarabii.

HOTEL SASKI: Jan Pogonowski notaryusz i Dr Aloizy Rybicki adwokat z Rzeszowa, Walentyna Magnuska z Partni, Hipolit Gaszyński z Oleszyc, Henryk Łoziński z Rosyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 13 lutego. Komisya sejmowa do sprawy klasztornej zebrała się wczoraj w komplecie. Prezes ministrów, oraz ministrowie sprawiedliwości i spraw zagranicznych byli obecnymi. Komisya odrzuciła wniosek, aby rentę wykazaną ze sprzedaży majątku klasztornego obrócić na różne fundusze; przyjęła zaś zasadę przez rząd proponowaną, znacznie jednak zmieniła jej formę. Zawiadywanie różnemi funduszami ma być powierzone w myśl art. 8go ustawy o klasztorach, komitetowi z trzech członków, których mandat i czas jego trwania mają być znacznie rozszerzone. Część funduszów przypadająca na zakłady szkolne, ma być oddaną pod zarząd Rady miejskiej w Rzymie, której powierzonym także będzie tak zwany fundusz kościoła rzymskiego, za co w zamian Rada miejska ma starać się o utrzymanie kościołów i pomników kościelnych a resztę oddawać na użytek szkół. Komisya proponuje zamianę całego nieruchomego majątku na rentę, twierdząc, że przez zaprowadzenie postanowień wyjątkowych (w Rzymie) samo państwo dałoby sobie wotum nieufności. Co się tyczy płac, nic nie zmieniono. Co do jenerałatów zakonnych, dotychczas nie porozumiano się jeszcze. Mancini, Ferrari i Zanardelli obstają przy zrównaniu praw kościoła z prawami innych instytucyj i odrzucają art. 2gi. Czterej inni członkowie komisyi sądzą, że jenerałaty muszą być szanowane; dotychczas jednak nie znaleziono sposobu porozumienia się z rządem.

Rzym 13 lutego. Król przybył tu dzisiaj. Rada miejska w Turynie uchwaliła wysłać telegram do Lizbony do króla Amadeusza i jego żony z wyrażeniem uczuć najgłębszego przywiązania i czci, z jakiemi mieszkańcy Turynu oczekują ich przybycia. *Opinione* zamieszcza telegram z Gibraltaru, donoszący, że admirał eskadry angielskiej morza Śródziemnego wysłał kilka statków do Lizbony na przyjęcie króla Amadeusza.

Rzym 13 lutego. Izba prowadziła dziś dalsze obrady nad wnioskiem Pescatorego i uchwaliła 134 głosami przeciw 128 wniosek postawiony przez Dinę, a przez ministra Sellę przyjęty, który z uwagi, że istniejące ustawy o kursie przymusowym papierów są niedostateczne, wzywa rząd, aby przedłożył nowy projekt ustawy o obiegu monety papierowej.

Paryż 13 lutego. Minister spraw zagranicznych Republiki Hiszpańskiej telegrafuje do Olozagi (posła w Paryżu), że spokojność w kraju trwa ciągle i że wielka liczba jenerałów i dowódców wojsk przystępuje do nowego porządku rzeczy. Dzienniki bonapartystowskie rozpuszczają dziecinny wymysł, że Włochy i Niemcy chciały interweniować w Hiszpanii. Potwierdza się, że orleaniści i bonapartyści wysyłają pieniądze do Hiszpanii. Przymierze między zwolennikami Montpensiera i Izabelli jest faktem. Hr. Apponyi na wielką niechęć republikanów czynnym jest w sprawie zjednoczenia orleanistów i legitymistów.

Madryt 12 lutego, w nocy. Jazda i piechota nie napotkawszy oporu, oczyściły przystęp do pałacu kongresu. Grupy zebrane w różnych punktach miasta zachowują się spokojnie. — Senat wybrał komisyę nieustającą z 20 członków. Malcampo i Topete przyrzekli Zorilli w imieniu Serrana wsparcie dla utrzymania porządku. Zapewniają, że Zorilla opuścił pałac prezydentury, a jutro wyjeżdża, jak mówi, za granicę.

Lizbona 12 lutego. Minister handlu udał się z urzędnikami kolei żelaznej do Badajoz dla powitania króla Amadeusza. W pałacu królewskim w Lizbonie robią przygotowania na przyjęcie króla Amadeusza (król Ludwik Portugalski ma za żonę siostrę króla Amadeusza, Pię). Poseł hiszpański z nakazu swego rządu udał się na granicę. Król Ludwik i ministrowie powitają jutro króla Amadeusza w dworcu kolei żelaznej.

Londyn 13 lutego. Na posiedzeniu Izby niższej Eatswick zapowiada, że zażąda jutro przedłożenia dokumentów odnoszących się do układów między lordem Clarendonem a ks. Gorczakowem, względem pasu rozdzielającego obustronne posiadłości w Azyi. — Gladstone oznajmia z powodu interpelacyi, że nigdy nie miał zamiaru przyznania rękojmi za budowę kolei w dolinie Eufratu. — Enfield przyrzeka Cochranowi przedłożyć dokumenta tyczące się trzech kwestyj: a to organizacyi sądowej w Egipcie, sprawy Aralu i sprawy kanału Sueskiego, skoro tylko układy prowadzone, ukończonemi będą. — Gladstone oświadcza na zapytanie Smitha, że parlament ma prawo obłożyć węgle cłem wywozowem, wyjąwszy, gdyby traktaty stały temu na przeszkodzie. Traktat handlowy z Francyą ustaje w przyszłym miesiącu.

Londyn 13 lutego. Dziś odbyła się narada właścicieli kopalń w południowej Walii z przywódzcami spółek robotniczych w sprawie porozumienia się. Górnicy gotowi są wrócić do roboty i żądają przyrzeczenia, że dobrzy robotnicy mają pobierać wyższą płacę. Urzędnik sanitarny okręgu Mary-le-Bon doniósł urzędownie, że między uboższą klasą nędza z powodu braku węgla doszła do stanu bardzo dotkliwego. Kradzieże węgla ponawiają się często.

Londyn 13 lutego, w nocy. Gladstone mówiąc o wyższych zakładach naukowych w Irlandyi, stwierdza wzrost tamże dobrobytu, a zmniejszanie się zbrodni pospolitych i agraryjnych. W ubiegłym roku nie zaszedł tam ani jeden wypadek zbrodni stanu. W izbie wyższej lord Sherborne rozwijał ustawę o utworzeniu trybunału apelacyjnego.

Londyn 14 lutego. Konsul hiszpański w Liverpool otrzymał wiadomość, że odchodzi ztamtąd broń angielska dla powstańców Kuby pod zmyśloną deklaracyą. Jest nadzieja zebrania w tym względzie dowodów. — Poseł niemiecki hr. Bernstorff chory niebezpiecznie na wodną puchlinę.

Konstantynopol 13 lutego. Rustem bej mianowany został gubernatorem Libanonu i przy tej sposobności otrzymał stopień wezyra.

Nowy Jork 13 lutego. Dzienniki wątpią o trwałości Rzeczypospolitej w Hiszpanii i mniemają, że Hiszpania osłabioną i spustoszoną zostanie. *Herald* mówi, że niepodobną jest inna forma rządu prócz republikańskiej, ale kraj tak dalece rozbity jest na stronnictwa, że przyszłość jego niepewna.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył wczoraj w klubie wiernokonstytucyjnym, że na dzisiejszem posiedzeniu wniesie projekt ustawy o wyborach bezpośrednich. Powtarzają to wszystkie dzienniki wiedeńskie i oczekują przedłożenia, które jako już drukowane, natychmiast rozdane być może. Izba mogłaby wyjątkowo zażądać od razu pierwszego czytania, i odesłać do komisyi na jednem i tem samem posiedzeniu, ale na to potrzebaby $^2/_3$ głosów większości, którychby może w téj chwili nie było, a potem nie wypada tego czynić wobec Polaków, ażeby, jak pisze stara *Presse*, nie wzięli tego za prowokacyę. Wątpimy, aby Polacy krok ten za prowokacyę brać mieli, jak w ogóle myli się podobno *Tagblatt*, kładąc „nie pozwalam“ za epitet przemowy swéj do delegacyi naszéj. Jakakolwiek będzie decyzya Polaków, może być pewnym *Tagblatt*, że nie nastąpi ona w imie *veto*, ale w imie „mogę“ lub „nie mogę.“ Zakładać przeciw reformie wyborczéj *veto* w dawnem znaczeniu tego wyrazu, nie myślała nigdy delegacya, chociaż otrzymanie upoważnienia na jéj wniesienie, w chwili prowadzonych przez hr. Gołuchowskiego układów mogło ją zadziwić. Lecz są to tylko nasze domysły, bo jakkolwiek do dziennika naszego pisze jeden z posłów, jak zaręcza *Gazeta Narodowa*, równie jak zaręcza, że do niéj nie pisze żaden — to jednak rzecz dziwna, że nie więcéj wiemy od niéj, co się dzieje w delegacyi — jeśli nie będziemy jak ona powtarzali domysłów lub oszczerstw.

Nie pozostaje nic innego jak czekać na telegram, który nam przedłożenie rządowe obwieści.

We czwartek odbyła się w Berlinie wielka rada ministrów w sprawie Wagenera. W kwestyi tej rząd ustąpi pod naciskiem partyi liberalnej, zwłaszcza, że idzie tu o uczciwość więcej niż o osobiste względy Bismarka.

Jedynym dziś przeważnym wypadkiem politycznym europejskiej doniosłości, jest obwołanie Republiki w Hiszpanii, bo nie ogranicza się on na ustąpieniu króla, który się jeszcze nie aklimatyzował ani nawet na przewadze dziś partyi republikańskiej, ale że mogła taka zmiana nastąpić bez żadnych wstrząśnień. Jest to dowodem, że podstawa tronu słaba jest, skoro ten runął tak łatwo. Wpływ zaś na inne, przynajmniej sąsiednie kraje, nie długo każe czekać na następstwa. Nowy prezes ministrów w Madrycie zachęca już Włochy i Portugalię do naśladowania Hiszpanii, a gdy Francya jest już repu bliką, przeto wypadki hiszpańskie mogą poruszyć z gruntu posady rządów w krajach wzmiankowanych. Inne pytanie, czy stronnictwa pozwolą cieszyć się Hiszpanii republikancką formą rządu i czy ruina finansowa nie przyspieszy nowych wstrząśnień?

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 14 lutego. Wydział edukacyjny Izby deputowanych Rady państwa uchwalił rezolucyę przez Izbę wyższą odrzuconą względem przyjęcia wydziału teologicznego ewangielickiego w skład uniwersytetu wiedeńskiego. — Na posiedzeniu klubu wiernokonstytucyjnego oświadczył minister skarbu, iż rząd zajmuje się rozbiorem kwestyi zaprowadzenia podatku giełdowego, poczem dep. Roser cofnął wniosek dotyczący. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż projekt reformy wyborczej jutro będzie wniesiony.

Wiedeń 15 lutego. W Izbie deputowanych po wniesieniu kilku projektów tyczących się kolei żelaznych prezes ministrów ks. Auersperg zabiera głos. Powołując się na przyrzeczenie dane w mowie tronowej cesarskiej oświadcza, że ministeryum znajduje się dziś w położeniu spełnienia przyrzeczenia mowy tronowej, przedkładając ustawy o reformie wyborczej. Były one najściślej rozbierane i sumiennie zbadane, aby mogły stać się błogosławieństwem dla spokojnego i bezpiecznego rozwoju naszego życia konstytucyjnego. Prezes ministrów składa następnie na stół Izby projekta ustaw o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich do Rady państwa i o powiększeniu liczby deputowanych, celem ustawodawczego ich traktowania. (Mowę prezesa ministrów przerywały często żywe oklaski). Następnie prezes izby deputowanych przekazuje projekta rządowe wydziałowi konstytucyjnemu. Deputowani, którzy dotychczas nie stawili się w izbie z Tyrolu, Vorarlbergu i Krainy, oprócz deputowanych tyrolskich Besagnoli i Degaza, którzy swoje nieprzybycie usprawiedliwili chorobą swoją, ogłoszeni zostali jakoby wystąpili z izby. Następuje drugie czytanie projektu ustawy o tworzeniu list przysięgłych. Minister handlu wnosi przedłożenia tyczące się kolei żelaznych z Divezza do Pola, i z Leluchowa do Tarnowa z kolejami ubocznemi.

Wiedeń 15 lutego. *(prywatna).* Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej rząd przedłożył projekta o reformie wyborczej. Główna ustawa zasadnicza zawiera dwa artykuły. Artykuł I orzeka zmianę §§. 6, 7 i 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwowej. Według nowego §. 7 liczba deputowanych Izby niższej wynosi 351, z których przypada na Czechy 91, na Galicyę 63, na Morawę 36, na Bukowinę 9, na Szląsk 10, na Austryę dolną 36, itd. Nowy §. 7 *Lit. A.* zawiera rozdział deputowanych na kurye. W Galicyi przypada na koło większych posiadłości 20, na miasta 13, na Izby handlowe 3, na gminy wiejskie 27 deputowanych; w Bukowinie w 4 wspomnionych grupach 3, 2, 1, 3; w Czechach 23, 31, 7, 30; na Morawie 9, 13, 3, 11, itd. *Lit. B.* nowego paragrafu 7go stanowi, że osobna ordynacya wyborcza rajchsratowa określa podział pojedynczych okręgów wyborczych; *Lit. C.* stanowi, że z wyjątkiem deputowanych z gmin wiejskich, wszyscy inni deputowani wybierani będą bezpośrednio przez wyborców, a w gminach wiejskich pośrednio przez wyborców. Wybory dokonywają się pisemnie i za pomocą tajnego głosowania. W klasie wyborczej gmin wiejskich zachowuje się ustne głosowanie w tych krajach, gdzie ono dotąd obowięzywało. *Lit D.* stanowi, że prawo wyborcze bierne posiada każdy obywatel, który skończył 24 rok życia, a *Lit. E.*, że wybranym być może w każdym z krajów w Radzie państwa reprezentowanych każdy mężczyzna po ukończeniu 30 roku życia, jeśli przynajmniej od roku posiada austryackie prawo obywatelstwa, tudzież prawo wyborcze bierne w jednym z krajów przedlitawskich. Według nowego § 18 wybory dokonywają się na lat 6, jak dotąd. Artykuł II stanowi, że ustawa wejdzie w życie równocześnie z ustawą o ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Nadto artykuł ten stanowi, że wybory z Rady państwa do wspólnej delegacyi odbywać się mają w liczbie dotychczasowej i w sposób dotychczasowy, tj. z pośród deputowanych z każdego z krajów poszczególnych, nie zaś z grona całej izby.

Berlin 14 lutego. W izbie deputowanych prezes ministrów (jen. Roon) odczytał oznajmienie króla, które donosi, że z powodu świeżo poruszonych usterek w wydawaniu konsensów na koleje żelazne, wyznaczoną będzie osobna komisya śledcza.

Londyn 14 lutego. Na posiedzeniu Izby niższej Gladstone w mowie swojej o wyższych naukowych zakładach w Irlandyi, rozwijał różne propozycye stawiane dotąd w celu polepszenia wychowania w Irlandyi. Ustawa opierająca się na różnicach religijnych, byłaby niewłaściwą, gdyż zostaje ona w sprzeczności z ciągłemi oświadczeniami rządu obecnego. Ze statystyką w ręku wykazuje Gladstone, że katolicy irlandzcy słusznie skarżą się na system wychowania i że liczba uczniów z każdym rokiem zmniejsza się. Wnosi przeto: Zjednoczenie uniwersytetu królewskiego z uniwersytetem dublińskim tworzyć będzie wielki uniwersytet z wyższą radą wychowania, wyzwoloną z pod kontroli protestanckiego „Trinity-College“. Projektowana ustawa obejmuje trzy ważne okresy: Dnia 1 stycznia 1875 r. większa część atrybucyj przyjętych dyrektorów „Trinity-College“ przejdzie na nową wyższą radę wychowania. Rok 1885 stanowi okres przechodni, a w trzecim okresie rozwój uniwersytetu dublińskiego dojrzeje. „Trinity-College“ poświęci uniwersytetowi czwartą część swoich dochodów; wszelako pozostanie mu jeszcze reszta 36,000 funt. sterl. z dochodów własności kościelnej w Irlandyi. Wiele istniejących obecnie kollegiów wcielonych będzie do uniwersytetu. Wyższa Rada wychowania składa się z 28 członków, których wybór nastąpi bez względu na wyznanie religijne. Gladstone kończy mowę swoją uroczystem odwołaniem się do Izby, aby zbadała bezstronnie projekt ustawy i postawiła uniwersytet w Irlandyi napowrot na takim szczycie, iżby mógł iść w zawody z chlubnemi tradycyami przeszłości. Ustawa poddaną została następnie pierwszemu czytaniu. Drugie czytanie nastąpi od poniedziałku za dwa tygodnie.

Londyn 15 lutego. Izba niższa odrzuciła 116 głosami przeciw 63 wniosek o zwinięcie poselstwa angielskiego przy Papieżu. (Właściwego posła angielskiego nie ma w Rzymie. Przez długie lata był ajentem dyplomatycznym w Rzymie Odo Russel; obecnie zastępuje go sekretarz legacyi Gervoise w misyi półurzędowej. *Red.)*

Madryt 14 lutego. Król Amadeusz przybył wraz z rodziną swoją wczoraj rano do Lizbony. W Madrycie i we wszystkich prowincyach panuje zupełna spokojność. Espartero (niegdyś naczelnik progresistów) przesłał nowemu rządowi powinszowanie. Gdy poseł hiszpański w Paryżu Olozaga trzykrotnie podawał się do dymisyi i prosił o wyznaczenie następcy, postanowił rząd upraszać Olozagę w imieniu ojczyzny i wolności, aby pozostał na posadzie posła Rzeczypospolitej. Wczoraj wyjechał kuryer gabinetowy z okólnikiem do wszystkich reprezentantów Hiszpanii za granicą. W okólniku tym oznajmionem będzie urzędownie obwołanie Republiki w Hiszpanii.

Madryt 14 lutego. Na zgromadzeniu narodowem prezes jego Martos wyraża nadzieję, że rządowi przyznane będą na przypadek anarchii najrozleglejsze pełnomocnictwa. Według doniesień z Berlina, oczekują blizkiego uznania Republiki ze strony Niemiec. Na rozkaz rządu rozwiązało się wiele rewolucyjnych junt republikanckich. Rząd zamierza znieść tytuły szlacheckie i ordery.

Lizbona 14 lutego. W Izbie deputowanych odpowiedział prezes ministrów na lojalne objawy deputowanych opozycyjnych, że zajścia w Hiszpanii nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla niepodległości i spokojności Portugalii.

Kursa. Wiedeń dnia 15go lutego godz. 5% zjedn. dług państwa bankn. 69 75. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 73 60. — Losy z r. 1860 105 50. — Akcye banku 1000. — Akcye kredytowe 336 25. — Londyn 109 20. — Srebro 108 25. — Dukat —. — Lombardy 191·75. — Losy z r. 1864 148·—. — Akcye franco-austr. 129 50. — Napoleondor 8·70. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 154·50. Akcye kolei północ.-wschod. 155 25 Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 212·50. — Obligacye indemniz. gal. 77·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 233 —. — Akcye anglo-banku 301·— Akcye kolei rządowéj 328 50. — Akcye kol. niedm. 177·—. — Akcye kol. Rudolfa 171 50 — Tramway 382·—. — Akcye banku budowy 228·— — Akcye kolei wschod. 129 50. — Akcye banku anglo węgiersk. 102·25. — Akc. kolei zjed. 245 25 — Losy tureckie 76·70. — Losy prem. węgiers. 104 25. —

Usposobienie giełdy: — najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 lutego (Wartość kuponów do 17 lutego.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 —	149	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 18	5 10	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 73	8 63	
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 50	76 50	1 39
4% listy zast. „ „ „ 100	72 50	71 50	51
5% „ „ „ „ 100	79 50	78 50	64
5½% Listy Z. 36-l. pł. sreb. Zakł.	98 75	98 —	70¼
6% „ „ 36 „ „ bn. Kred.	93 —	92 25	1 76⅔
6% „ „ 18 „ „ „ krak.	94 —	93 25	1 76⅔
6% „ hipot. „ „ „ 100	89 —	88 —	2 76⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 50	93 —	— 76⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 50	— 76⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	105 50	103 —	—
Ak. T. O. d. R. i P. z 4% w. za 1 s.	7[illegible]	[illegible]4	51
„ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	234 —	229 —	2¼
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	231 —	228 50	1 34⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	158 —	156 —	2 94½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	95 —	— 38½
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 —	93 75	— 60
4% „ „ „ „ II „ 100	94	92 75	— 60
4% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 75	— 75
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	78 75	84½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47	45 —	—

Wiedeń 14 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 95	69 80
„ „ „ sreb.	73 70	73 60
5 „ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	—
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ „ bukowiń.	76	75
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 2
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	102 50	102 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 75	90 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „	30 50	—
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 50
5 „ węgiersk. losow.	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	116 50	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	370 —	313 —
„ „ „ 1854	98 75	97 25
„ „ „ 1860	105 75	105 50
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	174 —	[illegible]3 —
Losy pożycz. z r. 1864	149 —	148 —
„ prem. poż. węgier.	—	— —
„ Comorente	26 50	25 50
„ Kredytowe	188 —	187
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 50	97 25
„ księcia Salm	39 —	38
„ „ Palffy	28 25	27 75
„ ks. Klary	33 —	37 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	30 25	29 50
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	1000	998 —
Zakładu kredytowego	337 50	337 —
Żeglugi parow. na Dun.	672 —	670
Kolei północ. Ferdynada	[illegible]	2270

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	331 50	330 50
„ zachodn. c. Elżbiety	248 50	[illegible]4 —
„ Pardubickiej	176 50	175 50
„ Południowej	193 75	193 25
„ Galicyjskiej	229 50	229 —
„ Czerniowieckiej	153 —	152 —
„ Albrechta	—	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	155 50	155 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	172 50	171
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 50	174 —
„ „ Koszycko-Bogum.	177 —	176
„ „ Siedmiogrodz.	177 75	177 25
„ „ Cisańskiej	244 —	243
„ „ wschod. węgier.	129 75	129 25
„ „ austr. północno-zachodniej	217 50	217
„ „ Franc. Józefa	222 —	221 50
Akcye banku anglo-austr.	301 50	301 —
„ „ anglo-węg.	104 —	103 —
„ austryack. ogóln.	361 50	361 —
„ Zakł. kredyt. węg.	193 —	192 —
„ banku franko-austr.	130 25	129 75
„ „ węgierskiego	100 50	100 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	96 —	95 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	299 50	299 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	212 —	211 50
„ dla obrotu ogólnego	233 50	233 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 75	76 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	72	71 —
„ Koszycko-Bogumir.	92 7	92 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za 100 złr. w. a.	91 75	91 10
„ (Emis. 1863)	—	90 —
Kolei rząd. St. 100 fl. Emis. (186[illegible])	129 50	129 —
„	— —	— —
Kol. połudn. St. 300 fr.	110 50	110 —
„ Bony 1870-1874 6%	—	—
„ płn. C. F. 100 złr. m. k.	— —	88 50
„ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 50	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kolei połudn.-płn. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ w srebrze	97 25	96 75
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 20	97 60
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	76 25	75 75
„ „ „ Emisya 1867	87 —	86 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	88 50	88 20
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	93 —	92 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 17	5 16
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	[illegible] 69	[illegible] 69
Fryderyki		

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 —	10 9[illegible]
Imperyały rosyjskie	8 35	[illegible]
Srebro		
Srebro, kupony	108 40	107 7[illegible]
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	63	62 75
Lwów 13 lutego		
Dukat holenderski	5 12	5 [illegible]
„ cesarski	5 15	5 [illegible]
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 6[illegible]
„ papierowy	50	49
Talar pruski		
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 15	78 6[illegible]
„ „ „ „ 4%	72 50	71 75
„ zast. Banku hip.	89 15	88 60
Obligi indemn. bez kup.	77 2[illegible]	76 60
Akcye kol. galic. b. kup.	231 —	229 —
„ „ lwows.-czern.	155 50	154 —
„ Banku hipot. gal.	231 —	230 —
Warszawa 13 lutego.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 55	94 2[illegible]
„ „ 2 „ „	93 55	93 25
„ kupon „	—	—16%
„ „ nowe „	93 15	93 2[illegible]
„ kupony „	—	—70[illegible]%
„ likwidacyjne „	79 60	79 3[illegible]
„ kupony „	—	—7[illegible]
Kolej warsz.-wiedeńska	—	— —
„ „ bydgoskiej	72 75	72 2[illegible]
„ „ terespolskie	116 50	115 50
„ „ łodzkiej	106 75	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 56
z *Krakowa* do *Lwowa* (przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
z *Tarnowa* (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
z *Rzeszowa* (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
z *Przemyśla* (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
z *Krakowa* do *Wieliczki* (przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
z *Wieliczki* do *Krakowa* (przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
ze *Lwowa* do *Brodów* (przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
z *Brodów* do *Lwowa* (przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 5
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 75
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Obwieszczenie.

W tutejszym c. k. sądzie garnizonowym, w którym się właśnie prowadzi śledztwo, znajduje się kwota pieniężna 149 złr. $13\frac{1}{2}$ c. w. a. i srebrny kieszonkowy zegarek (ancre), co wszystko jako cudza własność zostało odebrane.

Obwiniony zeznaje, że koło 16 Listopada 1872 r. znalazł w tutejszym głównym Rynku 180 złr. w banknotach i że z téj właśnie znalezionéj kwoty pieniężnéj kupił ów srebrny zegarek, a owa wspomniona reszta przechowana pochodzi z téj znalezionéj sumy.

To podaje się do publicznéj wiadomości z tem nadmienieniem, że ci, którzyby sobie rościli prawo do wyżéj wspomnionych przedmiotów, mają się w tutejszym c. k. sądzie garnizonowym w przeciągu roku zgłosić w celu udowodnienia swego prawa, a to tem bardziéj, gdyż w przeciwnym razie wspomniony zegarek będzie sprzedany, a zań otrzymana kwota pieniężna wraz z ową sumą w sądzie karnym złożoną po upływie 3ch lat począwszy od czasu obwieszczenia przypadnie do kasy skarbowéj.

Z c. k. Sądu garnizonowego.

Kraków, 14 Grudnia 1872 r.

Kundmachung.

In einer beim hiesigen k. k. Garnisonsgerichte anhängigen Untersuchung befindet sich ein Geldbetrag von 149 fl. $13\frac{1}{2}$ kr. ö. W., sowie eine silberne Taschenuhr (Ancre) in Verwahrung, welche Sachen als fremdes Gut abgenommen wurden.

Der betreffende Beschuldigte will um den 16 November 1872 auf dem Hauptplatze hier den Betrag von Ein Hundert achtzig Gulden ö. W. in Papiergeld gefunden haben, von welchem er die Uhr anschaffte, während das übrige Geld noch von dem Funde herrühren soll. Dies wird mit dem Beisatze verlautbart dass diejenigen, welche auf die vorerwähnten Sachen einen rechtlichen Anspruch zu haben vermeinen, zur Darthuung ihrer Rechte sich bei dem hiesigen k. k. Garnisonsgerichte binnen Jahresfrist um so gewisser zu melden haben werden, widrigens die vorbezeichnete Uhr veräussert, und der Erlös hiefür sowie die deponirte Baarschaft als dem Strafgerichte verfallen nach Verlauf von 3 Jahren von der Zeit der Kundmachung *pro aerario* abgeführt werden würde. (370-1-3)

Vom k. k. Garnisonsgerichte.

Krakau am 14 Dezember 1872.

TOWARZYSTWO BUDOWNICZE
pierwszego ogólnego stowarzyszenia
URZĘDNIKÓW
Austryacko-Węgierskiej Monarchii w Wiedniu.

Powstały w ostatnich latach nadzwyczajny wzrost ogólnego życia gospodarczego w Austro-Węgrzech wywołał także niekorzystne, a nawet wprost powiedziawszy dotkliwe niedogodności. Jedna z takowych, a rzec można najbardziej dokuczliwa jest niedogodnosć mieszkań, która daje się we znaki mieszkańcom bardzo wielu miast, które przez raptowne pomnożenie kolei żelaznych w ogólny ruch i komunikacyę wciągnięte zostały i gdzie przez nagłe podniesienie się handlu i przemysłu tak szybki wzrost ludności nastał, że podwyższonym wymaganiom za mieszkaniami, dotychczasowa czynność budujących nie może w żaden sposób nastarczyć.

Wprawdzie brak mieszkań wywołał już dość znaczną liczbę towarzystw budowy, jednak pomimo tego usprawiedliwione żądania, szczególniej klas średnich, daleko jeszcze w tyle zostały. Istniejące stowarzyszenia budownicze działają z niedostatecznym kapitałem, a większa część założonych na akcye towarzystw budowy, nie jest prawie zupełnie w stanie, z powodu swojej organizacyi i niedostatecznych związków, zatrudniać się po za swoją siedzibą przedsiębiorstwami budowniczemi. Brakowi zaś mieszkań można tylko skutecznie zapobiedz przez stawianie budowli w wielkiej ilości naraz i przez przystępne warunki pozbycia tychże budowli.

Z tego powodu ze zadowoleniem należy przyjąć tę wiadomość, że rada zawiadowcza I. ogólnego stowarzyszenia urzędników austryacko-węgierskiej monarchii, na z wielu stron wypowiedziane żądanie, powzięła zamiar utworzyć nowe towarzystwo budowy ze znacznym kapitałem akcyjnym, które w całym toku prowadzenia interesów w krajach austryacko-węgierskiej monarchii, od licznych jako rzetelnych i zdolnych, znanych nam członków tegoż stowarzyszenia silnie będzie wspomagane. **Ponieważ stowarzyszenie urzędników liczy przeszło 25,000 członków, 87 wydziałów miejscowych (filii) i przeszło 800 ajentów,** którzyto członkowie i organa do wszelakich klas społeczeństwa należą i w ciągłej styczności z całą ludnością zostają, przeto nie podpada wątpliwości, że już w uwzględnieniu tej jednej okoliczności, operacye interesów tego nowego towarzystwa budowy nadzwyczajnie się rozprzestrzenią i że przedsiębiorstwom tym korzystną przyszłość przepowiedzieć można.

Stowarzyszenie urzędników działając w interesie tegoż Towarzystwa Budowy, nabyło też już w Wiedniu samym, tudzież w kilku znacznych miastach prowincyonalnych i miejscach kąpielowych obszary ziemi pod bardzo korzystnemi warunkami, niemniej uskuteczniło kilka dobrych interesów, które bez zysku dla stowarzyszenia, przechodzą na towarzystwo budowy.

Do upoważnień towarzystwa budowy należy według § 1 statutów szczególniej:

1) Nabywanie, niemniej wydzierżawianie obszarów ziemi, czy takowe już są zabudowane lub nie.
2) Kupno i sprzedaż realności wogóle, ta ostatnia szczególnie także za złożeniem ceny kupna w rocznych spłatach.
3) Wykonanie budynków, mianowicie domów mieszkalnych w miastach, miejscach kąpielowych i innych okolicach, następnie hotelów, budynków fabrycznych, mieszkań dla robotników, prań i łazienek i t. d. na własny rachunek i na rachunek drugich osób, tudzież na własnym, jak też i na obcym gruncie.
4) Korzystne spieniężanie wzniesionych przez towarzystwo, lub zakupionych budynków, mianowicie nietylko w drodze pozbycia, wynajęcia lub wydzierżawienia, ale także na drodzewłasnego zarządu.
5) Przyjęcie na siebie dobudowania lub przebudowania domów.
6) Nabycie i dalsze prowadzenie cegielń, kamieniołomów i t. d. tudzież niezależne przerobienie wszelkich materyałów, o ile wykonanie tego rodzaju gałęzi przemysłu okaże się korzystne dla podniesienia ruchu przedsiębiorstwa.
7) Zarząd domów wszelkiego rodzaju na rachunek trzecich osób.
8) Zakładanie stowarzyszeń celem nabywania domów mieszkalnych.
9) Pośredniczenie w udzieleniu kredytu i zaliczek na gotowe i niegotowe przedmioty budowy i pośredniczenie między najmującymi a wynajmującymi, kupującymi a sprzedającymi przedmioty budowy.

Wybudowaniu domów mieszkalnych i pozbywaniu takowych za uiszczeniem ceny kupna w rocznych spłatach, ze zastosowaniem rzeczy zabezpieczenia na życie poświęci to towarzystwo budowy szczególniejszą pieczę.

Czynność towarzystwa budowy odbywać się będzie według ściśle handlowych i rzetelnych zasad, za czem przemawiać mogą podpisane firmy i uznana uczciwość stowarzyszenia urzędników. Z tego powodu można subskrypcyę na akcye tego towarzystwa budowy, któratu subskrypcya odbędzie się **w przeciągu drugiej połowy miesiąca lutego,** każdemu polecić komu o to idzie, ażeby swoje oszczędne pieniądze w pewnem miejscu i korzystnie umieścił. Towarzystwo budowy pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austryacko-węgierskiej monarchii, zezwolonem zostało uchwałą c. k. ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 24 listopada 1872. L. 17327.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 10 milionów reńskich wal. austr. podzielonych na 50,000 sztuk, na właściciela opiewających akcyj, każda po złr. 200. Kapitał ten może być podwyższonym do 20 milionów złr.

Skoro tylko na mającem się ustanowić zebraniu walnem uchwały dotyczące zmiany statutów ze strony rządu pozwolenie otrzymają, zostaną opiewające teraz na 200 złr. imiennej wartości akcye, zamienione na takowe po złr. 100, a równocześnie podaną będzie towarzystwu tem samem możliwość, podwyższyć swój kapitał akcyjny na trzydzieści milionów reńskich.

Warunki subskrypcyi oznajmione będą w zaproszeniu do subskrypcyi, które wkrótce wydane zostanie.

M. Reitzes. **Börsen- und Arbitrage-Maklerbank.**

WEZWANIE

do Szanownych Wydziałów miejscowych, pełnomocników stowarzyszeń i wszystkich członków i zabezpieczonych, pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników Austryacko-Węgierskiej monarchii.

Dogadzając oddawna już i z wielu stron wypowiedzianemu życzeniu, podpisana rada zawiadowcza zdecydowała się na założenie towarzystwa budowy, pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austryacko-węgierskiej monarchii — przedsiębiorstwa, które w uwzględnieniu na podane w powyższym prospekcie w § 1 statutów towarzystwa, tak w interesie całej ludności, jak też w interesie urzędników szczegółowo leży. — Rada zawiadowcza wzięła na siebie spełnienie tego przedsiębiorstwa, z tem pewnem przekonaniem, że takowe ze strony Szanownych członków i organów stowarzyszenia, niemniej ze strony ogółu urzędników silnie będzie wsparte. Zwraca się więc do nich z koleżeńskiem wezwaniem, ażeby w najszerszych kołach do licznego subskrybowania zachęcać zechcieli.

Szczególna korzyść przedsiębiorstwa i połączone z nią liberalne warunki subskrypcyi, nareszcie także i ta okoliczność, że z prowadzenia toku interesów towarzystwa budowy ma wypłynąć zysk materyalny dla stowarzyszenia urzędników i przelać się na fundusz przeznaczony dla pożytecznych celów towarzystwa, stanowić mogą zapewne dostateczne powody, aby subskrypcye nadzwyczaj ożywioną uczynić.

Jak stowarzyszeniu urzędników udało się wznieść z małego początku, zdziałać pod materyalnym i humanitarnym względem bardzo wiele dobrego i wyjednać sobie w rzędzie towarzystw ubezpieczeń na życie pierwsze miejsce — gdyż jego kapitał zabezpieczony dochodzi już wysokości 16 milionów reńskich wal. austr., a jego rzetelność jest już dawno uznaną — tak też (sądząc słusznie, według całego założenia przedsiębiorstwa i już nabytych obszarów ziemskich) to nowe towarzystwo budowy będzie mogło wykazać wszędzie zadawalniające rezultata. (1—335)

Wiedeń, *w Lutym 1873.*

Za radę zawiadowczą pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austryacko-węgierskiej monarchii:

Prezydent: **C. F. Fellmann Ritter v. Norvill.** Sekretarz jeneralny: **Mazal.**

C. k. uprz. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Piąte zwyczajne walne Zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się we Wtorek dnia 8go Kwietnia 1873 r. o godzinie 11éj przed południem w gmachu bankowym we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1872.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1872.
4. Wniosek na zwinięcie Filii w Bielsku.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczéj (§. 43, 44 i 45 statutu).
6. Sprawozdanie o funduszu pensyjnym i powzięcie dotyczącéj uchwaly.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wzięcia udziału w tem walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje (kwity tymczasowe) **najdaléj do dnia 11go Marca r. b. w głównéj Kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filiach Zakładu w Krakowie, w Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu,** na które oprócz pokwitowania otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na walne zgromadzenie.

P. T. akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed walnem zgromadzeniem w Sekretaryacie, gdzie P. T. akcyonaryusze takowe za okazaniem karty legitymacyjnéj otrzymać mogą.

Lwów 12 Lutego 1873 r.

Rada nadzorcza.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcéj akcyonaryuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli akcyonaryuszami. (371-1-8)

Dnia 28 Lutego 1873 r.

o godzinie 10éj rano odbędzie się w **Krakowskim Sądzie Krajowym** licytacya znanéj w Krakowie pod nazwą **„Ogrodu Tenczyńskiego"** realności pod Nrem 79 Dz. VI. w Krakowie.

Realność ta w samym środku miasta tuż przy plantacyach położona, przytyka dwoma frontami do dwóch ulic — Starowiślnéj i Polnéj i **składa się z trzech kamienic jednopiętrowych** murowanych, **jednego domu parterowego** murowanego, **z jednéj kamienicy niewykończonéj** wyciągniętéj po pierwsze piętro i **z wielkiego ogrodu** obejmującego około **6 morgów obszaru** i całym rozkładem gruntu i położenia swego nader sposobna jest **do rozparcelowania** na kilka a nawet kilkanaście mniejszych realności.

Cena wywołania wynosi **67.165 złr. 75 c. w. a.** Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć jako wadyum kwotę 6.716 złr. w. a. w gotówce lub w papierach kredytowych. (274-5-)

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania powyższéj realności mogą być przejrzane w registraturze sądowéj.

Ogłoszenie.

BANK POLSKI W WARSZAWIE.

W skutku zaniesionych podań o przygotowanie i wydanie duplikatów w miejsce utraconych, skradzionych lub zniszczonych Listów likwidacyjnych, a mianowicie:

Wartość Rs. **1000**	Liczba kuponów	Wartość Rs. **500**	Liczba kuponów	Wartość Rs. **250**	Liczba kuponów	Wartość Rs. **100**	Liczba kuponów
Nr. 849, 1544, „ 1545, 1560, „ 1856, 1979, „ 7537, 7740, „ 7927, 8265, „ 8363, 11059, „ 12997, 15032, „ 15909, 15996, „ 16659, 16809, „ 19849, 20275, „ 20277. Razem sztuk 21.	bez kuponów	Nr. 1339. Sztuka 1.	z czternastu kuponami z d. 19 Listopada / 1 Grudnia 1867 roku.	Nr. 7020, „ 7021, „ 9002, „ 47474. Razem sztuk 4.	z sześciu kuponami z d. 19 Listopada / 1 Grudnia 1871 roku.	Nr. 42692, „ 125483, Razem sztuk 2.	z sześciu kuponami z d. 19 Listopada / 1 Grudnia 1871 roku.

Bank Polski w zastosowaniu się do postanowienia b. Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z d. 4/16 Września 1865 r. o listach likwidacyjnych i w wykonaniu 124 art. i następnych prawa o Towarzystwiwie Kredytowem Ziemskiem z 1825 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z wyżéj wymienionych Listów likwidacyjnych, ażeby takowy złożył Bankowi przed upływem rocznego terminu od dnia obecnego, pierwszy raz wydrukowanego ogłoszenia, dla sprawdzenia i przekonania się o prawnem posiadaniu onego. W skutku czego, po zawyrokowaniu sprawy przez właściwe Sądy na korzyść okaziciela, przedstawione Listy likwidacyjne będą usunięte z pod kwestyi; w przeciwnym zaś razie, te z pomienionych Listów, które nie zostaną przedstawione Bankowi, w terminie oznaczonym będą uznane i opublikowane jako nie mające kursu i żadnéj wartości; osobom zaś, które zawiadomiły o ich utracie, wydane zostaną odpowiednie duplikaty.

Warszawa d. 28 Lipca / 9 Sierpnia 1872 r.

Prezes: **Roguski.**
Naczelnik Kancelaryi: **Makulec.**

(1482-5-9)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*